

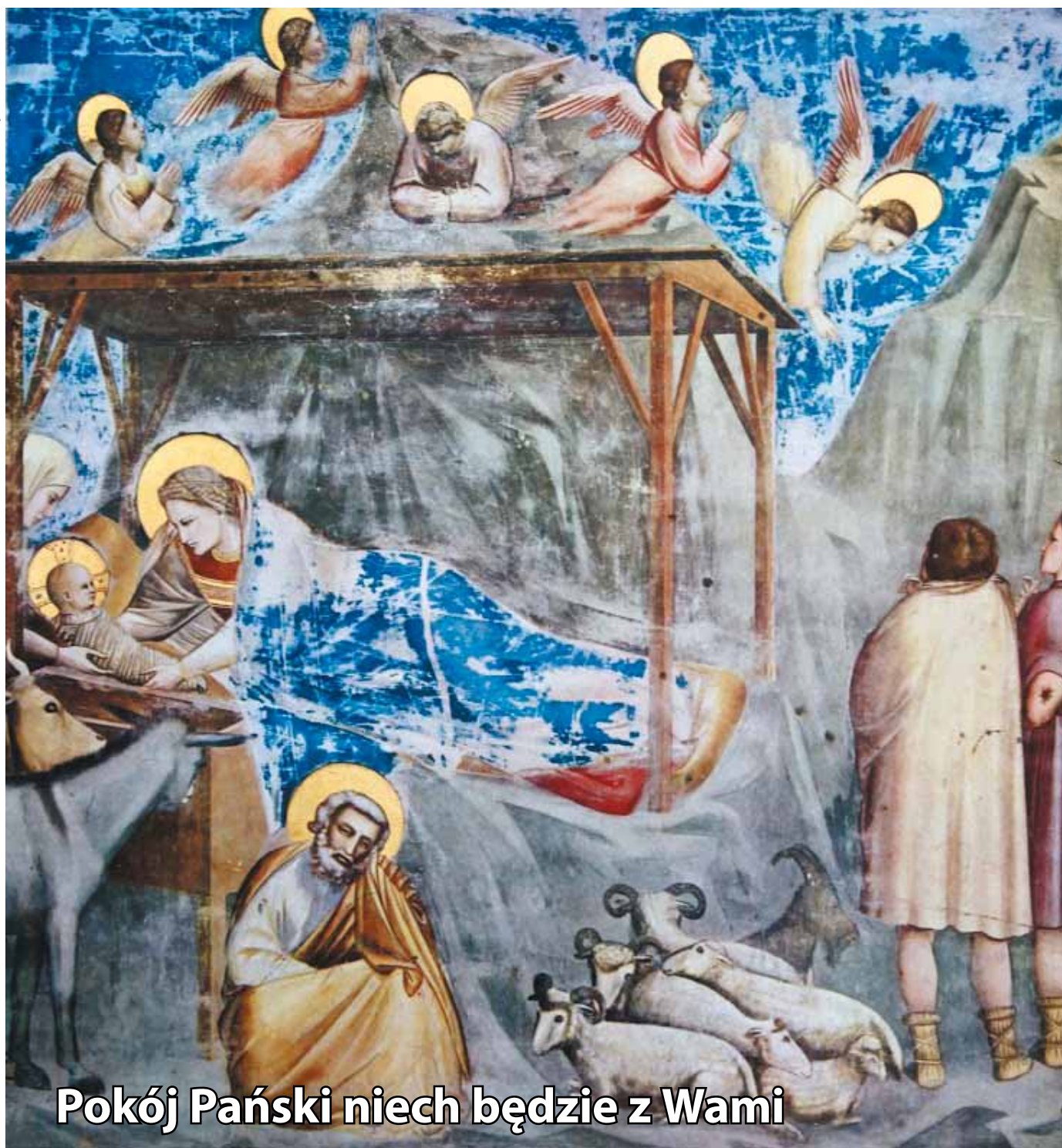


PARAFIA NA SADACH

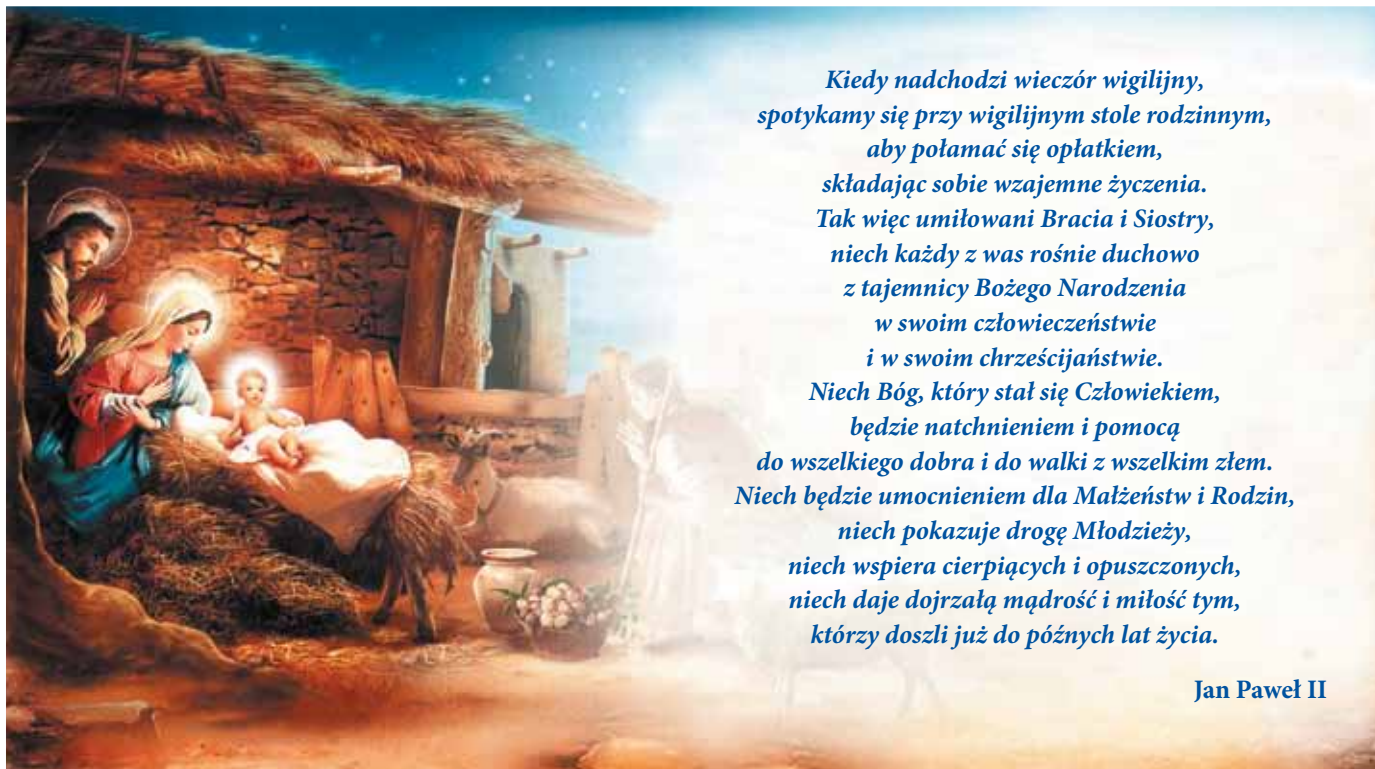


- NR 33 • BOŻE NARODZENIE 2013 • TRZECH KRÓLI 2014 •
• ENCYKLIKA *LUMEN FIDEI* • WIELKA NOWENNA FATIMSKA •
• RELACJA Z UROCZYSTOŚCI W DNIU PATRONA • NIEDZIELA PALMOWA 2014 •
• PARAFIA ŚW. JANA KANTEGO W WARSZAWIE •

Malowidło ściennie w bazylice, w Padwie



Pokój Pański niech będzie z Wami



*Kiedy nadchodzi wieczór wigilijny,
spotykamy się przy wigilijnym stole rodzinnym,
aby połamać się opłatkiem,
składając sobie wzajemne życzenia.
Tak więc umiłowani Bracia i Siostry,
niech każdy z was rośnie duchowo
z tajemnicy Bożego Narodzenia
w swoim człowieczeństwie
i w swoim chrześcijaństwie.
Niech Bóg, który stał się Człowiekiem,
będzie natchnieniem i pomocą
do wszelkiego dobra i do walki z wszelkim złem.
Niech będzie umocnieniem dla Małżeństw i Rodzin,
niech pokazuje drogę Młodzieży,
niech wspiera cierpiących i opuszczonych,
niech daje dojrzałą mądrość i miłość tym,
którzy doszli już do późnych lat życia.*

Jan Paweł II

ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI W NASZEJ PARAFII

Boże Narodzenie 2013 – Niedziela Palmowa 2014



Grudzień 2013

24 grudnia – wtorek, Wigilia Bożego Narodzenia.

Msze św. tylko w godzinach rannych.

25 grudnia – środa, Uroczystość Bożego Narodzenia.

Pasterka o północy, następna Msza św. o godz. 8.00, później jak w każdą niedzielę.

29 grudnia – Niedziela Świętej Rodziny.

31 grudnia – wtorek, zakończenie Starego Roku.

Msza św. za duszę śp. ks. Ryszarda Śliwińskiego w 16. rocznicę śmierci o godz. 8.00. O godz. 18.30 Msza św. dziękczynna za łaski całego minionego roku. Po Mszy św. Nabożeństwo dziękczynno-przebiegające.



Styczeń 2014

1 stycznia – środa, Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.

1, 2 i 3 stycznia – Czterdziestogodzinne Nabożeństwo, Adoracja Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo Adoracyjne o godz. 17.45.

6 stycznia – poniedziałek, Objawienia Pańskie - Święto Trzech Króli.

Msze św. jak w niedzielę.



12 stycznia – Niedziela Chrztu Pańskiego.

13 stycznia – poniedziałek, Adoracja Parafialna.

18 – 25 stycznia – Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.

23 stycznia – czwartek, 1. rocznica śmierci kard. Józefa Glempa.

Msza św. za jego duszę o godz. 18.30.



Luty

2 lutego – niedziela. Ofiarowanie Pańskie – Matki Bożej Gromnicznej.

Poświęcenie gromnic na każdej Mszy św.



13 lutego – czwartek, Adoracja Parafialna.

14 lutego – piątek, Świętych Cyryla i Metodego, patronów Europy.

17 lutego – 2 marca – ferie szkolne zimowe.

Msze św. w dni powszednie o godz. 6.30, 8.00 i 18.30, w niedziele bez zmian.



Marzec

4 marca – wtorek.

Dzień imienin Pasterza Archidiecezji kard. Kazimierza Nycza. Msza św. w jego intencji o godz. 8.00.

5 marca – Środa Popielcowa, początek Wielkiego Postu.

Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 17.00, 18.30 i 20.00.

Obowiązuje post ścisły (jakościowy i ilościowy).

Od Środy Popielcowej do I Niedzieli Wielkiego Postu – Dni Modlitw o ducha pokuty i trzeźwość Narodu.

Nabożeństwa Pasyjne:

Droga Krzyżowa – w każdy piątek Wielkiego Postu o godz. 17.45.

Gorzkie Żale – w każdą Niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17.45.

13 marca – czwartek, Adoracja Parafialna.

Pierwsza rocznica wyboru Ojca Świętego Franciszka (2013). Msza św. w intencji Ojca Świętego o godz. 18.30.

19 marca – środa, Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP.

Msza św. dziękczynna za Ojca Świętego Franciszka w rocznicę inauguracji Pontyfikatu o godz. 8.00.

25 marca – wtorek, Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

Msze Św. jak w dzień powszedni.

Zwiastowana

*Stań przed Nią jak motyl,
gdy lot go znikąd nadwiewa.
Zniź skrzydła, głowę pochyl...*

*Przed białą, jak akacja,
przed wonną, jak werbena,
przed Panną na wieki wieków*

*ukłknij i zaśpiewaj:
„Ave Maria, gratia plena
Dominus tecum...”*

Beata Obertyńska



Kwiecień

1 kwietnia – wtorek.

Rocznica rozpoczęcia posługi biskupiej w Archidiecezji Warszawskiej przez kard. Kazimierza Nycza (2007).

2 kwietnia – środa, 9. rocznica śmierci bł. Jana Pawła II (2005).

Msza św. dziękczynna za dar Ojca Świętego dla Kościoła i naszej Ojczyzny o godz. 8.00.

6 – 9 kwietnia – Rekolekcje Wielkopostne.

10 kwietnia – czwartek, 4. rocznica katastrofy smoleńskiej.

Msza św. za śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i wszystkie ofiary katastrofy o godz. 18.30.

13 kwietnia – Niedziela Palmowa. Adoracja Parafialna.



Opracowała S. M. Bernarda Konieczna CR

Owoce Roku Wiary,

Encyklika Ojca Świętego Franciszka *Lumen Fidei*

*Ja przyszedłem na świat jako światłość,
aby nikt, kto we Mnie wierzy,
nie pozostawał w ciemności*

(J 12, 46)

Ojciec Święty Benedykt XVI listem apostolskim *Porta Fidei* ogłosił Rok Wiary, który rozpoczął się 11 października 2012 r., w 50. rocznicę Soboru Watykańskiego II, tak istotnego dla współczesnego Kościoła. W trakcie uroczystej Mszy św. w tym dniu nasza świątynia miała wyjątkowy wystrój: przed ołtarzem eksponowano dokumenty Soboru, Pismo Święte, Katechizm Kościoła Katolickiego oraz pierwszą księgę chrztów naszej parafii. Trzy pierwsze księgi pozostały w kościele przez cały Rok Wiary jako świadectwo i źródła naszej tradycji, fundamenty wiary.

Na tym fundamencie ciągle budujemy i umacniamy wiarę, wspomagani Bożą łaską i nauczaniem kapłanów. Papież Benedykt XVI, autor encyklik o cnotach teologicznych – **miłości** (*Deus caritas est*) i **nadziei** (*Spe salvi*) – pracował nad zakończeniem triady, przygotowując dokument o **wierze**. Miał go przedstawić na zakończenie Roku Wiary. Stało się inaczej – Kościół otrzymał *Lumen fidei* już od jego następcy, Franciszka, nawiązującego do wspomnianych dokumentów poprzednika oraz *Gaudium et spes* Jana Pawła II.

Fot. Marek Kowalski



Kościół św. Jana Kantego w dniu rozpoczęcia Roku Wiary

Poważny tekst Ojca Świętego, w którym słowo „światło” i „miłość” pełnią istotną rolę, może stać się bliskim każdemu z nas. Warto pochylić się nad tym tekstem, dotknąć, zapoznać się z jego bogactwem i realizować jego przesłanie. I wra-

cać do niego nie jeden raz. Niniejsze omówienie przedstawia tylko niektóre wątki i myśli, zaś samodzielne przemyślenia pozwolą odkryć treści potrzebne do indywidualnego wzrastania. Encyklika podkreśla znaczenie wiary dla poznawania, dla prawdy – istotnych potrzeb człowieka. Ich zaspokojenie wymaga zwrócenia się ku Bogu, ku Jego światłu. Źródłem poznania widzi Franciszek miłość, przywołując biblijną koncepcję serca jako centrum człowieka. Do postrzegania zmysłami i osobistego odczuwania Ojciec Święty powraca nieraz. Słuchanie Słowa nakazuje naśladowanie, a jednocześnie rodzi potrzebę oglądania oblicza Boga. Z drugiej strony, widzenie znaków czasem poprzedza wiarę. Widzenie światła prowadzi nas do Boga – jak biblijnych mędrców do Betlejem. Światło Boże oświeca nie tylko duszę, lecz także materię. Wszyscy bowiem jesteśmy dziećmi Boga, który pierwszy nas wybrał, zaprosił do współpracy, kocha nas miłością uprzedzającą i zsyła światło wiary, aby pomóc nam trafić do Niego. Ostrzega, abyśmy nie dali się zwieść złudnym doczesnym światłom, kuszącym światowym atrakcją i doraźnym korzyściom, które mogą prowadzić do kryzysu wiary¹. Powinniśmy ją więc cały czas na nowo odkrywać, poznawać i umacniać, opierając się na dokumentach *Vaticanum II*.

Papież Franciszek, pamiętając o pokusach niewiary, sięga do znamienitych bohaterów historii zbawienia, pokazując ich bezpośrednią relację z Bogiem: Abraham słyszy głos Boga – wychodzi z własnej ziemi, otwiera się na nowe życie; Mojżesz rozmawia z Bogiem – przyjmuje Jego przykazania i przekazuje je Jego ludowi; św. Augustyn poszukuje rozumem, ale poznaje i pojmuje dzięki wierze. I wreszcie Chrystus, którego męka i śmierć za człowieka jest niepodważalnym świadectwem Jego miłości, a zmartwychwstanie daje nam moc, jakiej sami nie jesteśmy w stanie zdobyć, nawet przy pomocy rozumu czy natury. To Jezus jest centrum chrześcijaństwa: „wierzymy Jemu” i „wierzymy w Niego”. „Wierzymy, że” nas zbawia, daje nowe

¹ Ojciec Święty Franciszek, Encyklika *LUMEN FIDEI*. Światło wiary, z komentarzem abp. Rina Fisichelli, Edycja Świętego Pawła 2013, s. 17: „nie można oczywiście przemilczeć rozpowszechnionego analfabetyzmu w dziedzinie wiary, który kłóci się z kwalifikacjami i wykształceniem wielu chrześcijan, specjalistów w różnych dziedzinach oraz ekspertów od meandrów wiedzy naukowej i technologicznej.”

życie, nowe istnienie, na które musimy się otworzyć. W Jego miłości wykraczamy poza własne ramy, a jednocześnie przyjmujemy Go do naszego „ja”. Wspiera nas w tym Duch Święty, działający w Kościele.

W encyklice podkreślony jest eklezjalny wymiar wiary, która nie jest sprawą prywatną. Otrzymujemy ją w Kościele, rodzi się ze słuchania i owocuje głoszeniem prawdy płynącej z poznania Boga. Kościół jest matką naszej wiary, wiary którą dzielimy się wzajemnie, przekazując sobie – w czasie i przestrzeni – światło pochodzące od Chrystusa. Nie jesteśmy w niej indywidualistami – sakrament Chrztu włącza nas we wspólnotę Kościoła, a kolejne sakramenty umacniają naszą wiarę. Najważniejszym wyrazem sakramentalnego przeżycia wiary jest Eucharystia, w której spotykamy Boga bezpośrednio, widzimy, dotykamy i smakujemy. Do skarbu pamięci wiary, obok jej wyznania (*Credo*) i sakramentów, zalicza Franciszek modlitwy (*Modlitwa Pańska*) i fundamentalny *Dekalog*. Dzięki nim możemy trwać w jednej wierze i jednym Kościele. Ta jedność jest istotą, bowiem jeden jest Bóg, który nas wybrał, oddał za nas życie. W Komunii przyjmujemy go do siebie i trwamy w komunii z innymi chrześcijanami. Tej jedności służy dar sukcesji apostoelskiej, zapewnia ciągłość pamięci i łączność ze źródłem.

W ostatnim rozdziale Ojciec Święty „zatrzymuje się” – obok wymiaru drogi pokazuje wymiar domu, obok wędrowania – budowanie; budowanie miasta i domu. Już Abraham czekał na miasto na silnych fundamentach, a Noe budował arkę, aby ocalić rodzinę. Rodzina, „trwały związek mężczyzny i kobiety w małżeństwie” zdolny „zrodzić nowe życie”², jest bowiem pierwszym miejscem przekazywania, poznawania i wyznawania wiary. Powinna uczyć wspólnego praktykowania wiary, podstawy prawdziwego braterstwa w kontaktach społecznych i relacji z innymi ludźmi opartych na miłości, sprawiedliwości, pokoju i poszanowaniu praw. Unikając bezpośrednich odniesień do współczesnej sytuacji, w wielu miejscach tekstu



Wejście do naszego kościoła
w Roku Wiary

Fot. Arkadiusz Kubowicz

sygnałizuje Franciszek swoją troskę o świat, ludzkość, a także naturę.

Pisze też o wielkiej mocy wiary – możliwości przebaczenia, które wymaga czasu, wysiłku, cierpliwości i zaangażowania. I o bólu związanym z wiarą; o wierze, która pomaga przetrwać najcięższe chwile próby i cierpienia – nie chroni od niego, ale nadaje mu sens. Przykłady św. Franciszka z Asyżu czy bł. Matki Teresy z Kalkuty pokazują, że biedni i chorzy mogą się stawać pośrednikami światła, kierować do dobra wspólnego.

„Cierpienie przypomina nam, że posługa wiary dobru wspólnemu jest zawsze posługą nadziei [...] W jedności z **wiarą i miłością, nadzieją** kieruje nas ku pewnej przy-

szłości, która wpisuje się w perspektywę inną niż iluzoryczne propozycje bożków tego świata, a która daje nam nowy zapal i nową siłę do codziennego życia. Nie pozwólmy, by nam skradziono nadzieję, nie pozwólmy, żeby zniszczyły ją natychmiastowe rozwiązania i propozycje, które blokują nas na drodze, «rozpraszają» czas, przemieniając go w przestrzeń. Czas zawsze przewyższa przestrzeń. W przestrzeni krystalizują się projekty, czas natomiast zawsze kieruje ku przyszłości i pobudza do tego, by iść z nadzieją.”³

Kończąca encyklikę myśl „Błogosławiona, która uwierzyła”, przywołuje Maryję, w której wypełniła się historia zbawienia, i której wiara w Jezusa uprzedziła Jego poznanie. Encyklikę kończy więc Ojciec Święty modlitwą do Matki Bożej o Jej wspomaganie na naszej drodze do wiary. Jej opiece właśnie zawierzył świat 13 października 2013 r. w Watykanie przed figurą Matki Bożej z Fatimy. W tym dniu – naszej Adoracji Parafialnej – ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski poprowadził nabożeństwo, w trakcie którego odmówiono Akt osobistego poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi kard. Stefana Wyszyńskiego. Parafianie na Sadach w sposób szczególny zostali powierzeni opiece Maryi na dalszy czas.

Anna Laszuk

²Tamże, pkt 52.

³Tamże, pkt 57.

„Być człowiekiem zmartwychwstania”

UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA W PARAFII ŚW. JANA KANTEGO

20 października 2013 r.



„Przeżywając odpust parafialny, przez wstawiennictwo św. Jana Kantego, patrona tej wspólnoty, prosimy o kanonizację bł. Matki Celiney Borzęckiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Okazją do tej szczególnej modlitwy jest 180. rocznica urodzin bł. Celiney oraz setna rocznica jej śmierci. Prosząc o kanonizację, prosimy przede wszystkim dla siebie, bo wiemy, że kanonizacja to nie tyle dar dla zbawionych, ale dla tych, którzy są jeszcze w drodze. Wierzimy, że dzięki kanonizacji bł. Celiney charyzmat zmartwychwstańczy, który został jej powierzony przez Boga, będzie bardziej dostępny dla świata i przemieni życie niejednego z nas.”

Tymi słowy ks. dr Bogdan Czupryn rozpoczął homilię na uroczystej Mszy św. sprawowanej w obu intencjach. Podkreślił, że Jana Kantego i Matkę Celinę, tych wyjątkowych ludzi, łączy ta sama droga prowadząca do świętości, droga opisana w Ewangelii (Mt 25,31-40). Oni właśnie „szukali Chrystusa wśród chorych i cier-

piących, opuszczonych, bezradnych, pozbawionych nadziei, potępionych i odrzuconych. Byli przekonani, że tam najłatwiej Go znaleźć. I rzeczywiście znaleźli. I innych do Niego zaprowadzili. Dzięki temu wielu powstało do nowego życia, wielu odzyskało wiarę w Boga, wiarę w człowieka, wreszcie wiarę w samego siebie. Bez przesady możemy powiedzieć, że św. Jan Kanty **szedł drogą duchowego zmartwychwstania i zapraszał na nią innych. Tym samym, niejako «prostował ścieżki» dla zmartwychwstańczego charyzmatu.**

Dobrze to rozumiała bł. Celina, bo mając do wyboru różne miejsca lokalizacji domu macierzystego w Polsce wybrała w 1891 roku właśnie Kęty, rodzinne miasto św. Jana; wybrała ze względu na przesłanie życia tego wielkiego uczonego i kapłana, który miłością i prawdą znaczył swoją codzienność. Była bowiem przekonana, że idąc tą drogą zawsze dojdziemy do duchowego zmartwychwstania: **w miłości i prawdzie do zmartwychwstania.** Posługując się alegorią mamy prawo powiedzieć, że św. Jan Kanty poniekąd przyjął zmartwychwstanki do swojego miasta, do Kęt. A one po latach, właśnie tu, na Żoliborzu, odwdzińczyły mu się tym samym, przyjmując go do siebie; jak wiemy, ich klasztor stał się zaczynem nowej parafii, której patronuje nie kto inny tylko św. Jan Kanty.”

Ks. dr Bogdan Czupryn w swojej homilii szczególnie zaakcentował znaczenie wielkiego daru dla świata, jakim jest charyzmat zmartwychwstańczy. I mówił: „Na wielką wartość tego charyzmatu zwrócił

uwagę w XIX wieku nasz wielki poeta i wieszcz Adam Mickiewicz. Po przegranym powstaniu listopadowym, gdy idea wolności coraz bardziej obumierała a wielu naszych rodaków na emigracji ogarniała nihilistyczna niemoc, przekonywał, że Polska potrzebuje zgromadzenia zakonnego, które pokaże drogę do duchowego zmartwychwstania, bo tylko wówczas nastąpi zmartwychwstanie polityczne, ojczyzna odzyska wolność. Związany z Pułtuskim i Warszawą przyjaciel Mickiewicza, Bogdan Jański, ucieleśnił to wołanie – i tak powstaje Zgromadzenie Zmartwychwstańców. Pan Bóg jednak chciał, aby oddziaływanie tego charyzmatu było niejako wzmocnione świadectwem życia zakonnego kobiet i dlatego powołał bł. Celinę Borzęcką, by założyła Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstank. Po kolejnym przegranym powstaniu, po powstaniu styczniowym, gdy idea zmartwychwstania ojczyzny jeszcze bardziej się oddaliła, w roku 1891 w Rzymie zaczyna istnieć Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstank.

Mimo wyraźnego kontekstu historycznego i poniekąd politycznego, w jakim powstaje zgromadzenie, charyzmat paschalny Zmartwychwstank ma wartość ponadczasową i jest ciągle aktualny – o czym przypomniał Jan Paweł II podczas swojej wizyty w domu generalnym Sióstr w Rzymie. A już sam fakt, że misja jego utworzenia została powierzona Celinie Borzęckiej, wcześniej żonie, matce, babci i wdowie świadczy o tym, że przyjęty przez nie charyzmat ma ogarniać wszystkich i w każdym czasie, niezależnie od

tego jakie szczegółowe powołanie realizują, niezależnie od tego, jakie funkcje społeczne pełnią.”

Na pytanie, jak stać się człowiekiem zmartwychwstania, ks. dr Bogdan Czupryn odpowiedział: „Trzeba uwierzyć, że każde autentyczne dobro, również to zakryte dla świata, osiąmane w izdebce własnego serca, tym bardziej dobro niezrozumiałe dla świata, że każdy trud i cierpienie ofiarowane za innych – że to wszystko na sens! Jest darem i przemienia świat na lepsze. **Ale jeden warunek musi być bezwzględnie spełniony: trzeba spotkać Zmartwychwstałego żyjącego wśród nas**, bo tylko z Nim i przez Niego można tak przeżywać codzienność, by «już teraz, w tym życiu być w zmartwychwstaniu» – jak to pięknie określiła Matka Celina.

Całe pokolenia Sióstr Zmartwychwstanek przykładem swojego życia pokazały, że dokonywane z Chrystusem duchowe zmartwychwstanie, nie tylko jest możliwe, ale przynosi konkretne błogosławione owoce. Jakże przejmujące świadectwo ogarnia historia tego miejsca, gdzie jesteśmy. Klasztor Sióstr Zmartwychwstanek jest niemyym świadkiem wielkiego oddania i bohaterstwa, jakie – zwłaszcza w czasie Powstania Warszawskiego – tutaj się dokonały. Najpierw Siostry przyjęły do siebie szpital powstańczy, by następnie z pełnym oddaniem wspomagać fachowy personel i organizować całe zaplecze, od pożywienia począwszy po pielęgnację rannych. Ileż odwagi i siły wymagała zwłaszcza opieka nad rannymi Niemcami. Jakże trzeba było zaprzeć się siebie, by z troską pochylić się nad żołnierzem zbrodniczej armii, który wcześniej mógł osobiście mordować kobiety i dzieci, może nawet im bliskich czy znanych. Ileż wiary trzeba było wykrzesać w sercu, aby uznać, że to trudne dobro

jest potrzebne również dla tych, którzy nie potrafili go zrozumieć, a tym bardziej podjąć. Wszyscy wiedzieli, skąd Siostry czerpią siłę. Codzienna Msza święta, adoracja Najświętszego Sakramentu i nieustanna modlitwa sprawiały, że w tych dramatycznych chwilach potrafiły zachować nadzieję i pogodę ducha. W obliczu próby pokazały, co to znaczy iść drogą: przez krzyż i śmierć do zmartwychwstania i chwały. Tworzony przez nie klimat zmartwychwstania ogarniał innych. Przekonanie, że ofiara dla rzeczywistego dobra ma sens, kształtowało postawy walczących. Wymownym i symbolicznym zarazem tego potwierdzeniem niech będzie zdjęcie kilku łączniczek, zdjęcie zrobione w zrujnowanym klasztorze a zamieszczone w jednej z publikacji o historii walk powstańczych na Żoliborzu.

Ze zdjęcia patrzą na nas piękne młode dziewczyny. Jasne spojrzenia i ten niesamowity uśmiech, tak bardzo szczery, tak bardzo odkrywający serce; serce mężne i ofiarne, serce, które bije dla miłości. One wiedziały, że ich ofiara ma sens. One nie myślały o sobie, umiały zaprzeć się siebie, by stawać się darem dla innych. Te piękne twarze zatrzymane na powstańczym zdjęciu, to są oblicza ludzi zmartwychwstania! Nie dziwi świadectwo jednego z kapelanów, który modlił się nad umierającą łączniczką; może to była jedna z tych ze zdjęcia. W pewnej chwili otworzyła oczy i wyszeptwała: «Proszę ojca, to dla niej, dla Polski, ja wierzę, że ona będzie wolna».

Swoją piękną i wzruszającą homilię ks. dr Bogdan Czupryn zakończył złożeniem życzeń: „Świętowanie rocznic urodzin i śmierci bł. Celine Borzęckiej, to dobra okazja, aby złożyć życzenia jej duchowym córkom, Siostrom Zmartwychwstankom. Składając życzenia, chciałbym raz jeszcze przywołać przejmującą symbolikę tego miej-

sca. Jak wiemy, po ewakuacji szpitala powstańczego, teren klasztoru stał się ważnym punktem obrony. Wówczas, pojawiła się nazwa «Twierdza Zmartwychwstanek». Drogie Siostry, tak nazwano miejsce uświęcone pracą i cierpieniem Waszych poprzedniczek: «Twierdza Zmartwychwstanek».

Życzymy wam, kochane Siostry, bądźcie nadal, tak pięknie jak dotychczas, niewzruszoną twierdzą wiary i miłości – i pomagajcie nam stawać się ludźmi zmartwychwstania”.

Serdeczne „Bóg zapłać” za homilię pełną treści historycznych, patriotycznych, religijnych i wzruszających. U wielu z nas, uczestniczących w tej uroczystości, łąza w oku się zabłąkała mimo woli.

Organizatorami uroczystości byli: Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstanek, nasza Parafia oraz Burmistrz Dzielnicy Żoliborz Krzysztof Bugla. Dzięki życzliwości i zrozumieniu naszych potrzeb przez Pana Burmistrza, spełniły się nasze marzenia i oczekiwania parafialne. Uroczystości, przepiękną oprawą muzyczną wzbogacił przybyły do naszej świątyni Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego. A grali i śpiewali podczas liturgii, wyśpiewali wzruszająco „Mszę Koronacyjną” Mozarta i „Alleluja” Haendla. Podkreślić trzeba, że specjalnie na ten koncert, jako wyjątkowy prezent, przygotowali i wykonali Hymn ku czci bł. Celine Borzęckiej. Zadrżały mury świątynne, kołatały nasze serca i niejedna łąza kręciła się w oku. Owacjom nie było końca. Takie wzruszenia pozostają w pamięci do końca życia. Przebieg uroczystości zarejestrował obiektywem Arkadiusz Kubowicz z naszej redakcji. Przedstawiamy fotograficzny zapis dla tych, którzy z nami byli, ale także dla wszystkich naszych Parafian i Czytelników „Parafii na Sadach”.



Bł. Celina Borzęcka



Święty Jan Kanty



Uroczystej Mszy św. przewodniczył ks. dr Bogdan Czapryn, a w koncelebrze uczestniczyli: dziekan żoliborski, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki, ks. prałat Tadeusz Bożelko, nasz proboszcz ks. dr Grzegorz Ostrowski i inni kapłani



W liturgii uroczystej Mszy św. uczestniczyły również Siostry Zmartwychwstanki



Ks. proboszcz dr Grzegorz Ostrowski z ministrantami i lektorami





*Solistka „Mazowska”
wzruszająco wyśpiewała „Ave Maryja”*

*Dyrygent
wraz z zespołem
„Mazowsze”*



*Chór, soliści i orkiestra „Mazowska” wykonali m. in.
„Mszę Koronacyjną” Mozarta i „Alleluja” Haendla*



*Burmistrz Krzysztof
Bugla, księża, siostry
zmartwychwstanki
i parafianie owacyj-
nymi oklaskami na-
grodzili „Mazowsze”
za piękny i wzrusza-
jący występ*

*Opracowanie:
Barbara Kowalczyk
i Arkadiusz Kubowicz*

*Ks. proboszcz dr Grzegorz Ostrowski bardzo
serdecznie podziękował wszystkim organizato-
rom, a szczególnie burmistrzowi Krzysztofowi
Bugli i zespołowi „Mazowsze”.*



Myśli Jana Pawła II

W modlitwie oczekujemy na kanonizację naszego Wielkiego Rodaka. Rozważajmy Jego nauki, przypominajmy ostatnie Jego słowa: „Szukałem Was, teraz wy przyszlście do mnie i za to Wam dziękuję”.

Oto wybrane przesłania bł. Jana Pawła II na kolejne miesiące zamieszczone w kalendarium tego wydania naszej parafialnej gazety.

Na styczeń

Kościół jest powołany, by w swej działalności duszpasterskiej dawać odpowiedzi na najbardziej delikatne i nieuniknione pytania, które rodzą się w sercu człowieka w obliczu cierpienia, choroby i śmierci. W kwestiach tych wiara w Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, może przynieść pociechę i być źródłem niezawodnej nadziei. Dziś świat, często pozbawiony światła tej nadziei, widzi rozwiązanie w śmierci. Dlatego pilna jest potrzeba szerzenia nowej ewangelizacji i głębokiego świadectwa wiary.

Gdy zawiął silny wiatr, Piotr zaczął tonać, ponieważ zwątpił. To nie wicher zanurzył Piotra w głębinach jeziora, lecz niedostatek wiary. Jego wierze zabrakło istotnego elementu – całkowitego oparcia się na Chrystusie, całkowitego zaufania Chrystusowi w chwili wielkiej próby, zabrakło całkowitego pokładania w Nim nadziei. **Wiara i nadzieja** razem z **miłością** stanowią fundament życia chrześcijańskiego, którego kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus.

Na luty

Musicie być mocni tą mocą, którą daje **wiara**! Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej Wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni mocą **nadziei**, która przynosi pełną radość życia i nie dozwala zasmucać Ducha Świętego! Musicie być mocni mocą **miłości**, która jest potężniejsza niż śmierć. Musicie być mocni miłością, która cierpliwa jest, łaskawa jest.

Na marzec

Postać Maryi z Nazaretu rzuca światło na kobietę jako taką przez sam fakt, że Bóg w tym wzniosłym wydarzeniu Wcielenia Syna zawierzył się wolnej i czynnej posłudze niewiasty. Można zatem stwierdzić, że kobieta, spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odblaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczna wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty.

Śłuchać słowa Bożego, wprowadzać ład do swojego życia, przyznając pierwsze miejsce Chrystusowi, a ludzkie życie upodobni się do Niego: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was” – takie jest niezmiennie wezwanie Jezusa, które powinno nieustannie rozbrzmiewać we wnętrzu każdego z nas i w naszym otoczeniu.

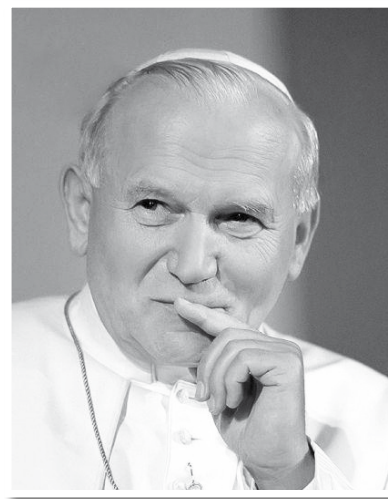
Na kwiecień

Wjeżdżając do Jerozolimy, Chrystus wchodzi na drogę krzyża, drogę miłości i cierpienia. Wpatrujcie się w Niego z nowym entuzjazmem wiary. Idźcie za Nim! On nie obiecuje złudnego szczęścia; przeciwnie, wzywa was, abyście naśladowali Jego trudny przykład i dokonywali tych samych niełatwych wyborów co On, a dzięki temu mogli osiągnąć prawdziwą dojrzałość ludzką i duchową.

Cierpienie jest w świecie po to, ażeby wyzwalało miłość.

Do zobaczenia w Niedzielę Palmową.

Redakcja



Wielka Nowenna Fatimska

*Wielka Nowenna Fatimska rozpoczęła się 13 maja 2009 r. i potrwa do roku 2017. Wielka Nowenna to dzieło przygotowujące do jubileuszu setnej rocznicy objawień fatimskich. Idea przygotowań do jubileuszu zrodziła się w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na zakopiańskich Krzeptówkach, z tego Sanktuarium popłynęło w świat zaproszenie dla wszystkich wierzących, by poznali nie tylko orędzie Matki Bożej, ale także, by odpowiedzieli na Jej wezwanie. **Wielka Nowenna Fatimska** jest pragnieniem zjednoczenia wszystkich sił i wszystkich serc kochających Maryję, by nieść pomoc współczesnemu światu, spełniając prośby Matki Bożej i współpracując z Nią w dziele zbawienia ludzi w duchu pełnego zaangażowania dla ratowania dusz.*

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach zajmuje się również koordynacją dzieła oraz opracowywaniem materiałów pomocniczych zawierających rozważania fragmentów orędzia i modlitw.

Tematyka orędzi na poszczególne lata jest następująca:

2009 – Pewni zwycięstwa – konfrontacja z cywilizacją śmierci.

2010 – Bezpieczni na krawędzi czasu – zawsze przy Maryi.

2011 – Więcej niż doczesność – jest niebo, jest piekło, jest czyściec.

2012 – Nie żyjemy dla siebie – wynagradzanie za grzechy świata.

2013 – Eucharystyczny klucz – cud nad cudami, który zmienia wszystko.

2014 – Zapraszani do Nieba – jednak różaniec, szkaplerz, sznur pokutny.

2015 – Potęga rodziny – domowy Kościół, którego nie przemogą bramy piekła.

2016 – Bóg jest miłosierny – ostatnie słowo należy do Boga, który jest Miłością.

2017 – Droga przez serce – przymierze serc Jezusa i Maryi.



Rok 2013 jest piątym rokiem *Wielkiej Nowenny*. Jednym z aktualnych fragmentów orędzia w tym roku jest przypomnienie współczesnemu światu znaczenia Komunii św., wskazanej przez Maryję jako szczególnie środek do wynagradzania Bogu za grzechy, bluźnierstwa i zniewagi wobec Bożej miłości okazywanej w Eucharystii. Eucharystia i Komunia św. wynagradzająca, a także nawiedzenie Najświętszego Sakramentu i Jego adoracja, a nade wszystko Msza św.

Ks. Robert Fox w rozważaniach na temat Eucharystii wskazuje, że Jezus Chrystus przez swoją śmierć na krzyżu raz na zawsze i bez jakichkolwiek ograniczeń stał się najdoskonalszym wynagrodzeniem Bogu Ojcu za wszystkie grzechy. Bóg jednak oczekuje od człowieka współuczestniczenia w ofierze swojego umiłowanego Syna.

Do *Wielkiej Nowenny Fatimskiej* można włączyć się w każdym czasie i może to uczynić każdy, kto chce pracować dla Maryi wypełniając to wszystko, o co Ona prosiła: codzienny różaniec, poświęcenie się Jej Niepokalanemu Sercu, wynagradzanie za grzeszników przez pięć pierwszych sobót miesiąca. Ważne jest również uczestniczenie w nabożeństwach fatimskich odprawianych każdego 13. dnia miesiąca oraz odmawianie nowenny. Ponadto głębsze poznawanie Maryi przez lekturę książek i miłowanie Jej na co dzień. W każdej ofierze Mszy św. przez nasze osobiste uczestnictwo i słowa wypowiadane przez kapłana, jednoczymy serca z Jezusem, który z miłości „umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami”.

Zatem *Wielka Nowenna* – to nasza modlitwa i ofiara, katecheza, apostołstwo, głoszone kazania, zaproszenie do wspólnego różańca, a wszystko po to, by Maryja była bardziej znana i miłowana przez ludzi na całym świecie, by nadszedł triumf Jej Niepokalanego Serca. Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca, to wielka obietnica Maryi.

W dniu 13 czerwca 1917 r. Matka Boża wypowiada słowa: „Chcę być bardziej znana i miłowana. Jezus chce wprowadzić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca”.

10 grudnia 1925 r. Matka Boża ukazała się Łucji z Dzieciątkiem Jezus i pokazała jej serce otoczone cierniami. Dzieciątko Jezus powiedziało: „Miej współczucie z Sercem Twej Najświętszej Matki otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie wciąż na nowo Je ranią, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia ciernie te powyciągał.”

Maryja natomiast powiedziała: „Oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy odprawią nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca, przystąpią do sakramentu pokuty, a przez 15-minu-

towe rozważanie jednej tajemnicy różańcowej towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia”.

Liczba 5, czyli pięć sobót wynagradzających, oznacza pięć rodzajów zniewag, którymi znieważa się Niepokalane Serce Maryi:

- 1) obelgi przeciw Niepokalanemu Poczęciu,
- 2) obelgi przeciw Jej dziewictwu,
- 3) obelgi przeciw Jej Boskiemu Macierzyństwu,
- 4) obelgi, przez które usiłuje się wpoić w serca dzieci obojętność, wzdargę, a nawet nienawiść wobec nieskalanej Matki,
- 5) bluźnierstwa, które znieważają Maryję w Jej świętych wizerunkach.

W ramach przygotowań do setnej rocznicy objawień powstała *Modlitwa Wielkiej Nowenny Fatimskiej* w oparciu o słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, które skierował do Maryi w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w dniu 25 marca 1984 r., w *Akcie poświęcenia Rosji i Świata Niepokalanemu Sercu Maryi*. W modlitwie zostały przypomniane Matce Bożej słowa zawierzenia wypowiedziane przez Ojca Świętego Jana Pawła II, które poruszyły wówczas Niebo i zmieniły świat. Były one skuteczne i powodowały cuda. Dlatego też i teraz nasza modlitwa winna być właśnie taka.

„Zwracamy się do Ciebie, Matko, w duchu miłości, pokory i ufności bezgranicznej, jednocząc się z całym Kościołem ...”

Wielka Nowenna Fatimska trwa !!!

Odpowiedzmy zatem Matce Bożej na Jej wezwanie i podejmijmy to orędzie, aby Niepokalane Serce Maryi odmieniło otaczający nas świat pogrążony w grzechu i cierpieniu, i aby Bóg mógł być bardziej poznany i dostrzegany w tymże świecie.

Opracowała Zenona Ożugowska
– Legion Maryi

na podstawie materiałów pomocniczych Sanktuarium na Krzeptówkach

Wspomnienie z wakacji

W lipcu tego roku miałem przyjemność wziąć udział w roli kierownika w wypoczynkowym wyjeździe wakacyjnym dzieci z naszej parafii. Naszym celem była Kudowa Zdrój, położona w Kotlinie Kłodzkiej, wraz z przyległościami. Było nas 33 osoby, w tym 27 dzieci i 6 opiekunów.

Wyjazd obfitował w atrakcje. Zawsze największą atrakcją jest element towarzyski, a więc relacje i oddziaływania między uczestnikami. Jest to także część nie całkiem przewidywalna i niosąca wiele niespodzianek, a jednocześnie dająca radość i satysfakcję. To największe bogactwo czasu spędzonego w Górach Stołowych. Mieliliśmy czas poznać się, przebywając cały czas w swoim towarzystwie przy bardzo intensywnym programie. Nie obyło się także bez napięć, których rozwiązania były dobrą nauką dla dzieci i wychowawców.

Podczas krótkiego pobytu odwiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej Wambierzyckiej Królowej Rodzin, gdzie mieliśmy przyjemność modlić się w Mszy świętej za naszych dobroczyńców i rodziny. Odwiedziliśmy Kłodzko – miasteczko o ciekawej, zabytkowej i pięknej, choć zaniedbanej architekturze. Zwiedziliśmy również górująca nad miastem twierdzę.

Nasza kwatera znajdowała się w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Kudowie Zdroju, gdzie doświadczyliśmy dużej gościnności i życzliwości. Tutaj też mogliśmy obejrzyć zabytkową, poniemiecką architekturę uzdrowiska. Wśród atrakcji Kudowy najciekawsze były Park Zdrojowy i Aquapark, w którym gościliśmy dwukrotnie. Atrakcją i niespodzianką pobytu okazał się koncert Maryli Rodowicz, podczas którego mogliśmy posłuchać dobrej, przywodzącej wspomnienia muzyki. Jednocześnie była to okazja do odkrycia talentu dziennikarskiego Janka Melona.

Bardzo ciekawa i pobudzająca do refleksji była wizyta w Kaplicy Czaszek w Cermnej, w której spoczywają prochy ok. 23 tys. osób ofiar wojen i epidemii cholery z wieków XVII i XVIII.

Cała grupa, nie wyłączając opiekunów, doskonaliła swoje umiejętności w zawodzie garncarza na Szlaku Ginących Zawodów w Cermnej, czego owocem było powstanie galerii miseczek glinianych.

Podczas naszego pobytu w Kotlinie Kłodzkiej nie mogło zabraknąć górskich wycieczek. Zwiedziliśmy okolicę Szczelińców Wielkiego i Małego oraz odwiedziliśmy schronisko turystyczne położone pod szczytem Szczelińca Wielkiego. Ponadto odbyliśmy piękną wycieczkę przez Skały Puchacza, Torfowisko Batorowskie i Skalne Grzyby do Wambierzyc.

Bardzo ciekawym punktem programu była wizyta w Dyrekcji Parku Narodowego Gór Stołowych, gdzie



podczas bardzo ciekawej prelekcji mieliśmy możliwość zapoznać się z przyrodą, widokami i procesem powstawania Gór Stołowych.

Podczas tego pobytu odbywały się także prelekcje nt. profilaktyki uzależnień, planowania i korzystania z czasu, zdrowego trybu życia.

Swoistą atrakcją była osoba Pana Romana, który nie tylko szybko i bezpiecznie wiozł nas tam, gdzie prosiliśmy, ale również okazał się doświadczonym opiekunem i wychowawcą.

Bardzo dużo czasu spędzaliśmy na świeżym powietrzu: chłopcy na grze w piłkę, dziewczęta na grze w badminton. Powodzeniem cieszyło się rysowanie i gry planszowe. Zabrakło czasu następne górskie wycieczki. W upalne dni podopieczni narzekali również na brak lodów. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zakupy dokonywane w polskich sklepach i podczas wycieczki do Czech, w strefie przygranicznej.



Podsumowując trzeba powiedzieć, że krótki wakacyjny wyjazd był bardzo udany, za co możemy być wdzięczni Panu Bogu. Kieruję słowa wdzięczności do kadry i dzieci za ten wspólnie spędzony czas.

Szczególną wdzięczność kieruję także do Mazowieckiego Kuratorium Oświaty i Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Warszawa za udzielone dotacje na potrzeby naszego wyjazdu. Poważnego wsparcia finansów udzielili nam również ks. Proboszcz i Koło Żywego Różańca. Bez tej pomocy wyjazd nie mógłby odbyć się w tym kształcie i z tyloma atrakcjami. Za modlitwę, życzliwość i wsparcie serdecznie dziękuję w imieniu uczestników i opiekunów.

ks. Michał Miecznik

Źródłem poznania jest sam Bóg

Do takiego wniosku prowadzą ważniejsze pomysły filozoficzne św. Augustyna, pojawiające się w pismach, którym nadał formę dialogu.

Święty Augustyn Ojciec Kościoła w dialogu



Od V wieku po czasy dzisiejsze myśl filozoficzna i religijna św. Augustyna jest wszechobecna w kulturze zachodniej Europy. Filozofia, której jedynym celem jest osiągnięcie osobistego szczęścia, kształtuje się w dialogu czyli rozmowie.

Najpierw jest rozmowa z samym sobą, później z kimś drugim. Obie, zdaniem tego Ojca Kościoła, prowadzą do wniosku, że źródłem poznania jest sam

Bóg – prawdziwy nauczyciel, a jedynym podmiotem poznającym jest nasza rozumna i nieśmiertelna dusza.

Te filozoficzne rozważania zawarł św. Augustyn w swoich dialogach: „O nauczycielu”, „O wielkości”, „O nieśmiertelności duszy” i „O życiu szczęśliwym”. Sprowadzają się one do scharakteryzowania głównego przedmiotu filozofii.

Bóg i dusza – to na nich powinien się skupiać wysiłek poznawczy człowieka. Ale do poznania prawdy potrzebne jest wewnętrzne skupienie, o czym św. Augustyn rozważa w dialogu: „O wierze prawdziwej”. Uważa, że dusza sama nie tworzy prawdy, mimo swojej wzniosłości, a pewność poznania uzyskuje z pewności własnego myślenia. O tym w dialogu „O wolnej woli”.

„Kochaj i czyń, co chcesz”. Swoją maksymę życia i nauki przeniósł na płaszczyznę kościelną, rozwijając własną teologię Kościoła. W jego przekonaniu to nie osoba Piotra, lecz wiara Apostoła – wiara w Chrystusa – jest opoką, na której stoi Kościół. Ale najpierw św. Augustyn, dzięki swojej matce, św. Monice, pobożnej chrześcijance (ojciec był poganinem) znał wiarę chrześcijańską, jednak raził go i odpychał ówczesny surowy i uproszczony styl łacińskich tłumaczeń Biblii. Nie mógł pojąć historii biblijnej o Adamie i Ewie, o czym napisał w swoim dziele „Wspomnienia”. Zafascynowany dziełami Cycerona i Wergiliusza oraz Platona i Arystotelesa, studiując od 371 r. w Kartaginie sztukę retoryki klasycznej, ustawicznie poszukiwał prawdy.

Aureliusz Augustyn był początkowo niewierzący. Przez dziewięć lat był wyznawcą religii manicheistycznej, religii która odrzucała Stary Testament i głosiła

skrajny dualizm dobra i zła, światła i ciemności, materii i duszy. Po tym czasie zawiódł się bardzo i uznał, że kroczy niewłaściwą drogą, ponieważ ta religia wydała mu się jeszcze bardziej mityczna i pozbawiona logiki niż wiara chrześcijańska. Kategorycznie porzucił manicheizm i w 384 r. przeniósł się do Mediolanu, gdzie został nauczycielem retoryki. Spotkanie z biskupem Mediolanu, św. Ambrożym, wywarło na nim bardzo silne wrażenie. W pismach tego Świętego fascynowała go myśl, że przeznaczeniem wiecznej duszy jest powrót do jej źródła, do bytu. Wycofał się z życia miejskiego, prowadził długie dysputy o filozofach i Biblii, a przede wszystkim o „Prologu do Ewangelii według św. Jana”.

Wtedy coraz bardziej zbliżał się do chrześcijaństwa. Jednak na przeszkodzie życiu duchownemu stały cielesne pragnienia. W „Wyznaniach”, stanowiących jego autobiografię, opisał „z bólem, ale szczerze wszystkie błędy młodości – żądze i popęd seksualny”. Po wielu walkach wewnętrznych, w 386 roku, Augustyn podjął decyzję o życiu w celibacie i przyjął wiarę chrześcijańską. Został ochrzczony na Wielkanoc w 387 roku, miał wtedy 33 lata.

A urodził się 13 listopada 354 r. w Tagaście, w północnej Afryce. Do Afryki z Europy powrócił dopiero po śmierci matki Moniki i wtedy, w 391 roku, Kościół w Hipponie wybrał go na urząd prezbitera, po 5 latach został biskupem. Tam założył klasztor i zapoczątkował do dzisiaj istniejący zakon augustianów. O św. Monice, matce św. Augustyna, właśnie augustiance, szczegółowo napisała na następnych stronach naszej gazety Grażyna Tierentiew. To ważna kontynuacja tego artykułu.

Ostatnie lata życia św. Augustyn poświęcił porządkowaniu swojego filozoficzno-teologicznego dorobku. Zmarł 28 sierpnia 430 r., właśnie w Hipponie. Pozostawił po sobie dzieła niezwykle bogate w myśli owocujące własną niezależną teologią: o wierze i poznaniu, o grzechu pierworodnym, o walce z herezją, o wierze i rozumie, i o wolnej woli.

Św. Augustyn uważany jest za najważniejszego Ojca Kościoła przełomu czasów starożytnych i średniowiecza. Dzisiaj, w świecie nauki, fascynacja osobą św. Augustyna spowodowana jest połączeniem jego wewnętrznej szczerości, wykształcenia, głębokiego umysłu i przywiązania do Kościoła. To właśnie św. Augustyn już w V wieku nauczał, że „wystąpienie z Kościoła równałoby się bałwochwalstwu, wszak zgodnie z przypowieścią Jezusa pszenica i kąkol rosną w nim pospołu aż do dnia Sądu Ostatecznego. Jak arka Noego, Kościół ratuje ludzkość z potopu. Kościół jest Matką”.

Barbara Kowalczyk
na podstawie:

1. Św. Augustyn, *Dialogi filozoficzne*, Kraków 1999

2. *Kronika chrześcijańska*, oprac. B. Beier, E. Gela i in., Warszawa 1998

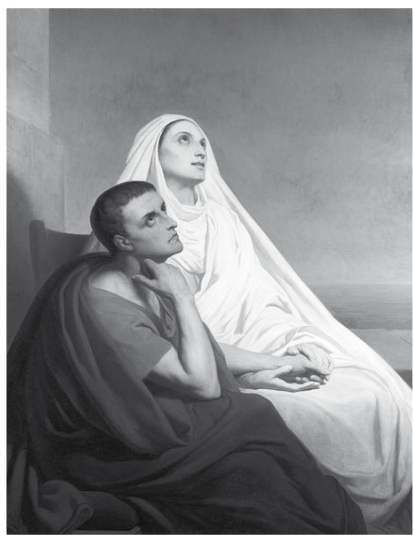
Święte augustianki, żony i matki

*Jest jedna miłość,
która nie liczy na wzajemność
nie szczędzi ofiar, płacze a przebacza,
odepchnięta - wraca.
To miłość macierzyńska.*

Józef Ignacy Kraszewski

Przed swoją śmiercią w 430 roku św. Augustyn „pozostawił Kościołowi klasztory męskie i żeńskie, pełne sług i służebnic Boga, wraz z ich przełożonymi, oraz bibliotekami pełnymi książek”. Tak napisał o spuściźnie św. Augustyna św. Posydusz, jego uczeń i pierwszy biograf.

W 388 roku św. Augustyn założył pierwszą wspólnotę augustiańską, w roku 397 stworzył pierwszą regułę życia zakonnego. W tym czasie jego zakon liczył już ok. 400 klasztorów. W utworzeniu Zakonu św. Augustyna pomógł dokument papieża Aleksandra IV, który zjednoczył rozproszone klasztory w jeden zakon w 1256 roku. W przeciwieństwie do męskiego zakonu augustianów, klasztory sióstr augustianek nie posiadały organizacji i zostały nią objęte dopiero w XV w. i odtąd funkcjonowały jako żeński odłam zakonu augustiańskiego.



Św. Augustyn z matką św. Moniką

Pierwszą augustianką, która – jak napisał św. Augustyn w „Wyznaniach” – nie tylko urodziła go fizycznie, ale i duchowo, do życia w łasce Bożej, była jego matka Monika. „Nie potrafię wyrazić słowami, jak bardzo mnie kochała” – pisał. Monika urodziła się w 332 roku w Tagaście, w Numidii (Algieria) w rodzinie chrześcijańskiej. Jej wychowaniem zajmowała się pobożna piastunka, która była związana z rodziną przez długie lata i przekazała jej mocne moralne zasady i ducha głębokiej religijności. Monika dużo czasu poświęcała na modlitwę, a swoją miłość okazywała Bogu również przez pomoc ubogim i chorym.

W młodym wieku poślubiła poganina Patrycjusza, rzymskiego urzędnika, zatrudnionego w urzędzie miasta. Był człowiekiem o szlachetnych odruchach, ale wybuchowym i skorym do gniewu. Modlitwy Moniki niecierpliwiły go, nie interesował się sprawami religii, a miłość do biednych nazywał dziwactwem, w dodatku dopuszczał się zdrad małżeńskich. Życie rodzinne utrudniała Monice także wrogo nastawiona teściowa. Mimo to, z wielką cierpliwością i w milczeniu znosiła to, nie skarżyła się, dzięki czemu nie dochodziło do rodzinnych kłótni. Tym spokojem i oparciem zjednała sobie w końcu teściową, pozyskała też dla Boga męża, który pod koniec życia, po 18 latach małżeństwa przyjął chrzest. Po jego śmierci w 371 roku całkowicie poświęciła się dzieciom, których miała troje: Augustyna, Nawigiusza i Perpetuę. Przedmiotem jej szczególnej troski był Augustyn. Charakterem wrodził się w ojca, był popędliwy, samowolny, poszukiwał wygodnego życia i za nic miał ideały chrześcijańskie. Cierpiała z jego powodu, bo żył w wolnym związku, miał dziecko, na dodatek związał się z sektą manichejską. Nie poddała się jednak, płakała i błagała Boga o nawrócenie syna. Jeździła

za nim wszędzie, bojąc się, że kiedy straci go z oczu, nie będzie dla niego ratunku. Podążyła za nim do Kartaginy, Rzymu, Mediolanu, ciągle modląc się za niego.

Prośby zostały wysłuchane. Monika doprowadziła do rozstania Augustyna z kobietą, z którą żył, po 17 latach na nowo odkrył Boga i przyjął chrzest, razem ze swoim synem Adeodatem, z rąk św. Ambrożego. Kilka miesięcy później Monika, wracając z synami i wnukiem do rodzinnej Tagasty, zachorowała na febrę i zmarła. Wcześniej, w oczekiwaniu na statek w porcie Ostia, odbyła z synem ostatnią rozmowę. Znany obraz Ary Scheffera z 1846 roku przedstawia matkę i syna, zatopionych w rozważaniu i kontemplacji tajemnic Bożych. Augustyn wspomina, że wspólnie zastanawiali się nad tym, czym będzie życie wieczne zbawionych, a Monika powiedziała synowi: „Chciałam przed śmiercią ujrzeć ciebie chrześcijaninem, a Bóg obdarzył mnie ponad moje życzenie, bo stałeś się Jego sługą.”

Było to w lipcu 387 roku. Jej misja była skończona. Monika nie martwiła się, że spocznie na obczyźnie, prosiła, aby pamiętali o niej w modlitwie przed Bogiem. Ciało św. Moniki złożono w Ostii, gdzie spoczywało do 1430 roku, po czym przeniesiono je do kościoła św. Augustyna w Rzymie. Jej syn został kapłanem, biskupem, świętym i Doktorem Kościoła. Odwdzińczył się w sposób jedyny w swoim rodzaju, bo gdyby nie on sam i jego świadectwo o matce w autobiograficznych „Wyznaniach”, nikt pewnie by nie wiedział o jej istnieniu. Św. Monika jest patronką trudnej miłości rodzinnej. Do niej modlą się kobiety, mające kłopoty małżeńskie i wychowawcze, ją proszą o ratowanie duszy męża, dziecka. W Polsce relikwie św. Moniki od 2003 roku znajdują się w parafii pod jej wezwaniem, w Kajkowie, w archidiecezji warmińskiej.

Wiele lat później do św. Moniki modliła się również inna przyszła święta, która też jak Monika miała kłopoty małżeńskie i wychowawcze. Święta Rita jest jedną z najbardziej popularnych świętych. Tysiące ludzi – o czym świadczą liczne świadectwa – doświadczyło jej wstawiennictwa w najtrudniejszych sprawach, w których pomaga, bo sama przeżyła bardzo wiele.

Urodziła się w 1380 roku w rodzinie ubogich włoskich górali w wiosce Roccaporena, gminie Cascia (Umbria) jako jedyne dziecko, wymodlone przez pobożnych rodziców. Na chrzcie otrzymała imię Małgorzata – Rita jest jego zdrobnieniem. Od dziecka kochała modlitwę, praktykowała umartwienia, odmawiała sobie nawet pożywienia, by wspomóc biednych. Wraz z wiekiem jej wiara wzrastała. Pragnęła wstąpić do zakonu, by poświęcić się kontemplacji Ukrzyżowanego Jezusa. Ulegając jednak woli rodziców, którzy chcieli zapewnić jej przyszłość, w wieku 14 lat wyszła za mąż za Pawła de Ferdinand, człowieka porywczego i brutalnego, który był członkiem bandy, postrachem okolicy i powodem jej wielu dramatów. Rita zносиła swój los z anielską cierpliwością, bo przyrzekła Bogu, że zmieni charakter męża. Do przyrzeczenia dołączyła swoje modlitwy, pokuty, ofiary, starając się naśladować św. Monikę, która też przez wiele lat walczyła o dusze męża i syna. Po narodzinach synów bliźniaków Jakuba Antoniego i Pawła Marii, mąż Rity stał się spokojniejszy, Rita swoją łagodnością i dobrocią odmieniła jego serce. Kiedy już całkiem pojednał się z Bogiem, zginął zamordowany przez swoich dawnych kompanów. Dwaj dorastający synowie chcieli pomścić śmierć ojca prawem wendety, lecz ich matka prosiła Boga, aby raczej zabrał ich z tego świata niż mieliby stać się zabójcami. Niedługo potem synowie wybaczyli zabójcom ojca. Wkrótce zmarli podczas epidemii.

Rita została sama i postanowiła spełnić swoje dawne marzenie: wstąpić do klasztoru sióstr augustianek św. Marii Magdaleny w Cascii. Trzy razy zgromadzenie sióstr odrzuciło jej prośbę ze względu na jej wiek (ponad 30 lat) i przeżycia rodzinne. Pewnej nocy trzech święci, do których miała szczególne nabożeństwo: św. Jan Chrzciciel, św. Augustyn i św. Mikołaj z Tolentino wprowadzili ją do klasztoru, mimo zamkniętych drzwi, i tym razem siostry zgodziły się przyjąć Ritę do zgromadzenia. Jako zakonnica przeznaczona była do codziennych posług w klasztorze, które spełniała z radością. Szczególne nabożeństwo do Męki Bożej i prośby Rity do Pana Jezusa, żeby dał jej udział w swojej Męce, dały jej stygmat – kolec w czole i bolesną ranę, którą miała przez 15 lat, do śmierci. Ze względu na jej przykrą woń Rita przez te lata przebywała w odosobnieniu, a rana zagoiła się tylko raz, kiedy była z pielgrzymką w Rzymie z okazji Roku Jubileuszowego 1450, związanego też z kanonizacją franciszkanina Bernarda ze Sieny. Rita spędziła 40 lat w klasztorze w posłuszeństwie, duchu modlitwy i cierpliwości, pełnym heroicznej świętości. Zmarła 22 maja 1457 r. i w Cascii spoczywa jej nienaruszone do dziś ciało. Zaraz po śmierci za jej wstawieniem zaczęło dziać się wiele cudów, które stały się podstawą do szybkiego rozprzestrzenienia się kultu. Papież Urban VIII w 1628 roku zatwierdził jej kult, jednak uroczysta kanonizacja odbyła się dopiero 24 maja 1900 r. Sanktuarium Świętej, obejmujące jej rodzinny dom w Roccaporena oraz klasztor i kościół w Cascii, jest miejscem licznych pielgrzymek, bo św. Rita jest patronką w sprawach trudnych, beznadziejnych i opiekunką wielu dzieł charytatywnych.

W Polsce kult św. Rity jest bardzo żywy. Szczególnym jego miejscem jest klasztor sióstr augustianek w Krakowie, gdzie w kościele



Św. Rita

św. Katarzyny przechowywane są jej relikwie, oraz kościół MB Niepokalanego Poczęcia w Nowym Sączu. Liturgiczne wspomnienie przypada 22 maja i we wszystkich miejscach jej kultu odbywa się nabożeństwo połączone z poświęceniem róż. Zwyczaj ten przypomina wydarzenie, kiedy już bardzo chora Rita poprosiła kuzynkę, by jej zerwała z ogrodu różę. Mimo że było to zimą, kuzynka znalazła na zamrożonym krzaku rozkwitnięty kwiat, a Rita przyjęła go jako symbol miłości od swojego Pana. W Warszawie możemy pomodlić się w tym dniu za wstawiennictwem św. Rity w żoliborskim kościele Dzieciątka Jezus przy ul. Czarnieckiego, oczywiście wzięwszy ze sobą różę. Choć upłynęły wieki od czasu, kiedy św. Monika czy św. Rita żyły na tym świecie, nadal są dla nas wzorem. To one pokazują współczesnym matkom, że droga, którą wszyscy powinniśmy kroczyć, to droga ku Bogu. Gdyby więcej było takich kobiet, więcej byłoby i świętych mężczyzn, ich mężów, synów.

Grażyna Tierentiew na podstawie:

1. P. Skarga, *Żywoty Świętych Pańskich Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1880
2. J. Lemoine, *Rita od spraw trudnych i beznadziejnych*, Kraków, 1994.



Europa opowiedziała się za inicjatywą „Jeden z nas”

1 listopada br. zakończył się etap zbierania podpisów osób popierających obywatelską inicjatywę „Jeden z nas”. Celem inicjatywy jest doprowadzenie do takiej zmiany prawa Unii Europejskiej, aby zakazane było finansowanie z funduszy unijnych doświadczeń nad embrionami ludzkimi, aborcji oraz eksperymentów godzących w prawo do życia dzieci poczętych. Aby rozpocząć proces zmian, konieczne było uzyskanie poparcia minimum jednego miliona obywateli oraz nie mniej niż siedmiu krajów członkowskich Unii Europejskiej. Osoby opowiadające się za inicjatywą wyrażały swoje poparcie wpisując się do specjalnie opracowanych formularzy, dostępnych na stronie internetowej lub w formie papierowej u wolontariuszy.

Liczba zebranych podpisów świadczy o jednoznacznym poparciu inicjatywy zarówno przez obywateli jak i kraje członkowskie Unii Europejskiej.

Zebrano łącznie 1 897 588 podpisów oraz uzyskano poparcie 20 krajów.

Wyniki osiągnięte przez poszczególne kraje członkowskie przedstawia tabela obok:

Kraj	Zebrano podpisów	Wymagane minimum	Wynik procentowy
Austria	32 543	14 250	228,37%
Belgia	6 142	16 500	37,22%
Bułgaria	1 061	13 500	7,86%
Chorwacja	16 249	9 000	180,54%
Cypr	6 861	4 500	152,47%
Czechy	12 079	16 500	73,21%
Dania	7 763	9 750	79,62%
Estonia	4 971	4 500	110,47%
Finlandia	1 260	9 750	12,92%
Francja	106 996	55 500	192,79%
Grecja	54 277	16 500	328,95%
Hiszpania	167 491	40 500	413,56%
Holandia	27 578	19 500	141,43%
Irlandia	10 802	9 000	120,02%
Litwa	11 783	9 000	130,92%
Luksemburg	5 638	4 500	125,29%
Łotwa	13 195	6 750	195,48%
Malta	25 274	4 500	561,64%
Niemcy	174 137	74 250	234,53%
Polska	248 965	38 250	650,89%
Portugalia	73 661	16 500	446,43%
Rumunia	137 045	24 750	553,72%
Słowacja	32 781	9 750	336,22%
Słowenia	4 423	6 000	73,72%
Szwecja	3 014	15 000	20,09%
Węgry	52 806	16 500	320,04%
Wielka Brytania	27 769	54 750	50,72%
Włochy	631 024	54 750	1 152,56%

Pogrubiło pozycje przekraczające wymaganą minimalną liczbę podpisów, kwalifikując dany kraj jako opowiadający się za inicjatywą.

Niewątpliwy sukces uzyskany w pierwszym etapie umożliwił rozpoczęcie prac ustawodawczych w Parlamencie Europejskim.

Niezależnie od tego, wspólne, międzynarodowe zaangażo-

wanie w realizację inicjatywy już przynosi owoce w postaci rozwoju współpracy ruchów Pro Life poszczególnych krajów unijnych. Efektem jest I Europejski Kongres Pro-Life, który odbył się w Krakowie w dniach 14 – 17 listopada br.

Wszystkim parafianom, którzy udzielili swojego poparcia inicjatywie „Jeden z nas” składamy serdeczne podziękowanie.

Niech Bóg wynagrodzi Wam zaangażowanie w ratowanie życia i godności dzieci poczętych.

Szczególne wyrazy uznania i wdzięczności należą się Parafialnej Akcji Katolickiej, której członkowie zainicjowali w naszej parafii i ofiarnie prowadzili akcję zbierania podpisów oraz wysyłania wypełnionych formularzy.

Marek Kowalski



Szukajmy Boga, bo Bóg daje się poznać – Objawienie Pańskie



Kalendarz liturgiczny podaje nam, że dzień 6 stycznia to Uroczystość Objawienia Pańskiego, niektórzy mówią, że to Święto Trzech Króli, inni określają je jako Pokłon Mędrców ze Wschodu. Mamy zatem kilka określeń tego samego święta, które posiada bardzo starą tradycję i zarazem kryje w sobie bogatą treść. Już sama jego nazwa „Objawienie” – z języka greckiego *Epiphania*, co znaczy „przyjście, objawienie się” – wskazuje na jego wschodnie pochodzenie. Wydaje się, że zostało ono wprowadzone na Wschodzie z tych samych względów i mniej więcej w tym samym czasie, co Boże Narodzenie na Zachodzie.

Świat pogański w dniu 6 stycznia obchodził w Egipcie przesilenie zimowe i świętował związane z nim obchody ku czci Słońca Zwycięskiego. Chrześcijanie natomiast zastąpili je Epifanią, czyli przyjściem, objawieniem się Chrystusa, który jest prawdziwą Światłością świata. Należy przy tym nadmienić, że Kościół Jerozolimski tego dnia obchodził tajemnicę narodzenia Chrystusa, wspominając jednocześnie pokłon pasterzy i Mędrców, zaś Kościół w Egipcie wspominał ponadto chrzest Chrystusa w Jordanie.

W drugiej połowie IV wieku również Rzym zaczął obchodzić Epifanię, z kolei Wschód przejął Boże Narodzenie z Kościoła Zachodniego. To sprawiło, że treść Uroczystości Objawienia Pańskiego nabrała nowego wymiaru. Wschód skupiał uwagę na chrzcie Jezusa w Jordanie, Zachód natomiast na pokłonie Mędrców. Ze względu na to, że Ewangelia mówi o trzech złożonych darach: złoto, kadzidło

i mirra (Mt 2,11), zaczęto podkreślać, że przybyło trzech Mędrców oddać pokłon Jezusowi. Natomiast pod wpływem tekstów liturgicznych nazywano ich królami, a od IX wieku nadano im konkretne imiona: Kacper, Melchior i Baltazar, chociaż żaden z Ewangelistów nie wspomina imienia żadnego z Mędrców.

W średniowieczu przyjął się zwyczaj błogosławienia mieszkań przy użyciu wody i kadzidła, które poświęcano w Uroczystość Objawienia. Poświęconą



krede pisano na drzwiach litery C+M+B. Powszechnie się mówi, że miały one oznaczać imiona Mędrców. Jest jeszcze inne, zasadne tłumaczenie, że owe litery to skrót łacińskiego zdania o głębokiej treści: *Christus mansionem benedicat* – „Niech Chrystus mieszkanie błogosławi”.

Jakkolwiek Uroczystość Objawienia Pańskiego ma bardzo starą tradycję, to niesie ze sobą niezmiennie aktualne przesłanie. Różnie możemy na to Święto dzisiaj patrzeć, ale ze swoją tajem-

nicą jest nam bardzo potrzebne. Jest ono jak najbardziej na dzisiejsze czasy, na czasy, które są nie tylko trudne, ale i chore. Może właśnie dlatego trudne, bo chore! W naszych czasach wyznawanie wiary zepchnięto do spraw osobistych i prywatnych, do tego stopnia, że już małe dziecko, w drugiej klasie szkoły podstawowej, samo decyduje i wobec rodziców oznajmia, że nie będzie chodzić na lekcje religii. A gdzie jest wiara rodziców? Gdzie ich zobowiązanie, że własne dzieci będą wychowywać w wierze i do Boga prowadzić? Coraz bardziej modne staje się deklarowanie, że jest się człowiekiem niewierzącym. I wszystko to niby w imię postępu i wyzwolenia człowieka.

Mędrcy ze Wschodu to ludzie wykształceni, mający wiedzę, ale i mądrość. Szukają Kogoś Większego, Narodzonego Zbawiciela, który jest tak Wielki, że stał się człowiekiem, urodził się jak każdy z nas, aby być jak najbliższym nas. Właśnie oni podejmują długą drogę i wielki wysiłek, by Go odnaleźć. Kiedy odnajdują Go w Betlejem, rozpoznają Boga w małym Dzieciątku, wspólnie i publicznie oddają Mu pokłon. Ludzie dorośli, wykształceni na kolanach przed małym Dzieckiem, na kolanach przed Bogiem. To jest właściwa postawa człowieka wobec Boga – być na kolanach. Jeśli nie klękę przed Bogiem, będę klękał przed człowiekiem albo będę zmuszał, by inni klękali przede mną. A to już bałwochwalstwo czyli wielkie poniżenie człowieka. Prawdziwa dojrzałość i wielkość człowieka to nie wstydić się wyznawać wiarę w Boga i przyznawać się do Niego.

Mędracy ze Wschodu są wzorem wytrwałego szukania Boga w życiu, są patronami publicznego wyznawania wiary. Może właśnie dlatego tak chętnie wypisujemy ich imiona na zewnętrznej stronie drzwi naszego domu? Zarazem coraz częściej słyszy się publiczne deklaracje czy widzi się manifestacje, gdzie ludzie z dumą obnoszą się z własną niewiarą. Bez wyznawanej publicznie wiary umierają chrześcijanie i umiera chrześcijaństwo; umiera człowiek we własnym człowieczeństwie i umiera on jako dziecko Boga. Uczymy się zatem od Mędrców szukać Boga, który daje się rozpoznać, uczymy się wyznawać wiarę w naszym życiu i żyć wiarą.

Jeszcze żywo brzmia mi w uszach słowa starszego mężczyzny, który powiedział: „Proszę księdza, tyle czasu czekaliśmy, żeby oddali nam to Święto”. Prawdziwie, przez 50 lat nie było tego Święta w kalendarzu świeckim. Wreszcie doczekaliśmy się, że jest również świętem państwowym. Jednak zaraz po słowach owego człowieka, pełnych entuzjazmu, otrzymałem „zimny prysznic” realizmu, naszego niedojrzałego chrześcijaństwa. Byłem świadkiem jak bardzo Warszawa została w tym czasie „zakor-

kowana” – tak dużo ludzi wyjeżdżało ze Stolicy, bo chcieli mieć kilka wolnych dni i długi weekend.

„Tak długo czekaliśmy...”, ale właściwie na co? Żeby z wiarą i wspólnie przeżywać Uroczystość Objawienia Pańskiego? Żeby we wspólnocie ludzi wiary szukać Boga, który się objawia? Czy może czekaliśmy na to, by mieć jeszcze jeden dzień wolny od pracy?

Kiedy przestaję szukać Boga, gubię siebie. Bóg zaś objawia nam Siebie i daje się nam poznać, bo chce, żebyśmy nieustannie Go szukali.

Zakończymy nasze rozważania, wprowadzie nie myślą św. Ambrożego, ale piękną modlitwą z Liturgii Ambrojańskiej, przypisywanej św. Ambrożemu, sprawowanej do dziś w niektóre dni w diecezji mediolańskiej, gdzie niegdyś Ambroży był biskupem.

„Wszchemogący wieczny Boże, Ty przez ukazanie się gwiazdy objawiłeś Wcielenie Słowa, a Mędracy, idąc za jej przewodem, przybyli uwielbić Twój majestat i złożyć Ci dary, spraw prosimy, aby gwiazda sprawiedliwości nie zachodziła w sercach naszych, a wyznawanie Ciebie było naszym jedynym skarbem.”

ks. Grzegorz Ostrowski

SPOTKANIA ZESPOŁÓW PARAFIALNYCH

Schola dzieci i młodzieży
Chór Parafialny
Akcja Katolicka

Wspólnota Różańcowa
Grupa młodzieżowa
Krąg Biblijny
Legion Maryi
Grupa Pomocników Legionu Maryi
Opiekunki Chorych
Katecheza Przedszkolaków
Kancelaria Parafialna
tel. (22) 663 34 67

Biblioteka Parafialna
Czytelnia Czasopism Religijnych
Wypożyczalnia Filmów
Poradnictwo Rodzinne
Redakcja „Parafii na Sadach”
Grupa ministrantów młodszych

Grupa ministrantów z gimnazjum i liceum
Grupa dorosłej służby liturgicznej
Nasza Parafia w Internecie
Nasza gazeta w Internecie

w każdą niedzielę o godz. 10.30
w każdy poniedziałek o godz. 19.00
w każdy pierwszy wtorek miesiąca Msza św. o godz. 18.30
i spotkanie o godz. 19.00
w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele o godz. 17.15
w każdy czwartek o godz. 19.30
w trzeci czwartek miesiąca o godz. 19.00
w każdy wtorek o godz. 19.00
w drugą sobotę miesiąca o godz. 9.00 w domu parafialnym
w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17.00
w każdy wtorek o godz. 17.00

poniedziałki, wtorki, środy, soboty w godz. 9.00 - 11.00
i 16.00 - 17.30
wtorki 16.00 - 18.00
czwartki 17.00 - 18.30, niedziele 10.00 - 13.00
czwartki 17.00 - 18.30, niedziele 10.00 - 13.00
środy 18.00 - 20.00
piątki od godz. 17.00
piątki godz. 17.30, pierwszy i trzeci – kl. I-III,
drugi i czwarty – kl. IV-VI

drugi i czwarty piątek miesiąca godz. 19.15
drugi piątek miesiąca godz. 19.15
www.jankanty.warszawa.pl
www.yako.waw.pl



Kwiecień 2014

74. rocznica zbrodni katyńskiej 4. rocznica katastrofy smoleńskiej



BÓG OBROŃCĄ SPRAWIEDLIWOŚCI

Wszak Pan nie odrzuci swego ludu,
i dziedzictwa swego nie zostawi,
aż przywróci sprawiedliwe sądy
i pójdą za Nim wszyscy prawego serca.
Kto ujmie się za mną wobec złoczyńców?
Kto stanie za mną
przeciw dopuszczającym się nieprawości?
Gdyby mi Pan nie pomógł,
wkrótce bym się znalazł w krainie milczenia.
A kiedy myślę: "Moje nogi się chwieją",
wtedy mnie wspiera Twoja łaska, Panie!

Kiedy mnie trapią liczne zgryzoty,
Twoja pociecha jest mi ukojeniem.
Co ma wspólnego z Tobą nieprawda władza,
ci, którzy krzywdzą pod pozorem prawa?
Czyhają na życie sprawiedliwego
i skazują na śmierć niewinnego.
Lecz Pan jest dla mnie twierdzą,
Bóg mój - skałą, na której się chronię!
Pan odda im według ich uczynków.
Bóg nasz wytraci ich
stosownie do ich przewrotności.
(Ps 94,14-23)



Wieczór piosenek powstańczych w Twierdzy Zmartwychwstanek



Wierni z parafii św. Jana Kantego po niedzielnej Mszy św. w dniu 8 września mieli okazję uczestniczyć w koncercie w wykonaniu Grupy Historycznej „Niepodległość”, która we współpracy ze Stowarzyszeniem Oddziału Kobiecego DiSK (Dywersja i Sabotaż Kobiet) przygotowała „Wieczór piosenek powstańczych”. Młodzież prezentowała żywe obrazy, sceny z życia w powstańczej Warszawie, które wpisywały się w treść piosenek np.: oddziały szykujące się do wymarszu, sanitariuszki w punkcie opatrunkowym, przegrupowania oddziałów. Sceneria oddawała klimat tamtych wydarzeń. Młodzież z Grupy Historycznej „Niepodległość” śpiewała piosenki z Powstania Warszawskiego i z lat okupacji, a także inne, np. pieśni Legionów, co podkreślało ciągłość idei walki Polaków o wolność i niepodległość. Koncert prowadziła Katarzyna Podlasińska, która mówiła o Powstaniu Warszawskim i jego bohaterach, o okolicznościach powstania niektórych piosenek i ich autorach. Piosenki powstańcze śpiewała Agnieszka Pawlik, akompaniował jej Janusz Kania. Wierni z parafii św. Jana Kantego włączyli się w śpiew piosenek, które są bliskie Polakom. Pomocne były śpiewniki, które uczestnicy koncertu otrzymali od organizatorów.



Odśpiewano m. in. „Hej, chłopcy, bagnet na broń”, której autorką jest Krystyna Krahelska ps. Danuta, poetka, sanitariuszka, łączniczka. Jej twarz ma warszawska syrenka – Krahelska w latach 1936-1937 pozowała Ludwice Nitschowej, autorce pomnika. Następnie wybrzmiały „Pałacyk Michła” i „Chłopcy silni jak stal”, autorem obu piosenek jest Józef Andrzej Szczepański pseudonim „Ziutek”, poeta, powstaniec warszawski, żołnierz harcerek batalionu Armii Krajowej „Parasol”, uczestniczył m. in. w zamachu na generała SS Wilhelma Koppego w Krakowie. W cza-



sie Powstania Warszawskiego dowodził drużyną w batalionie „Parasol”. Brał udział w walkach na Woli, następnie na Starówce. 1 września 1944 r. został ciężko ranny podczas osłaniania ewakuacji oddziałów powstańczych ze Starego Miasta. Zmarł 10 września 1944 roku w wyniku odniesionych ran. Jego twórczość to kronika walk „Parasola” oraz liczne wiersze. W 2005 roku imię Józefa Szczepańskiego „Ziutka” otrzymało skrzyżowanie ulic Prymasa Tysiąclecia i Górczewskiej. Warszawa pamięta...

Najbardziej znana i lubiana pieśń powstańcza z tekstem Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego ps. „Goliard” i muzyką Andrzeja Panufnika to „Warszawskie Dzieci”. Słowa wyśpiewane wspólnie, prawdziwie zabrzmiały w Twierdzy Zmartwychwstanek, gdy wśród słuchaczy byli uczestnicy walk na Żoliborzu, np. p. Jadwiga Krzyżanowska nasza parafianka oraz inni, których nazwiska chcielibyśmy poznać.

*Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych krwawy trud –
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.
Warszawskie dzieci ...*





Wśród pieśni wykonywanych podczas koncertu był też „Marsz Żoliborza”, pieśń która powstała w naszej dzielnicy, kilka dni po wybuchu Powstania. Autorem tekstu był kpr. pchor. Bronisław Robert Lewandowski, organizujący wśród powstańców Żoliborza, w chwilach wolnych, imprezy o charakterze kulturalnym. Muzyka zaczerpnięta została z Marszu Lotników, którego twórcy oparli się na melodii Marszu Kosynierów z czasów Insurekcji Kościuszkowskiej. Widać, że sztafeta pokoleń trwa. A pieśń towarzyszy polskim żołnierzom od zarania dziejów, poczynając od Bogurodzicy, śpiewanej pod Grunwaldem. Grupa Historyczna „Niepodległość” wpisuje się w tę sztafetę pokoleń, jak mówią o sobie: „Jesteśmy nie tylko po to, żeby odtwarzać historię, ale przede



wszystkim, aby tworzyć nowe dzieje zgodnie z duchem i ideałami naszych narodowych bohaterów”; „Jesteśmy wszędzie, gdzie potrzebuje nas Ojczyzna, oddajemy hołd Polskim Bohaterom”.

Na zakończenie uroczystego koncertu występująca młodzież wręczyła kwiaty znajdującym się na sali uczestnikom walk na Żoliborzu, naszym parafianom, którzy w krótkich słowach opowiedzieli swoją powstańczą historię. Młodzież w szczególny sposób podziękowała też Proboszczowi naszej parafii ks. dr. Grzegorzowi Ostrowskiemu, który z wielkim osobistym zaangażowaniem włączył się



wraz z księżmi w przygotowania, aby w prawdziwej Twierdzy Zmartwychwstaniek mógł powstać na czas koncertu powstańczy posterunek, abyśmy mogli po raz kolejny przeżyć tamte 63 dni Powstania Warszawskiego i dać świadectwo pamięci i wdzięczności wyrażonej modlitwą. Pięknie wybrzmiały pieśni pisane sercem przez tych, którzy byli „jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec!”.

Twierdza Zmartwychwstaniek – w niej w czasie okupacji siostry prowadziły tajne komplety, wydawały bezpłatne obiady oraz pomagały schronić się ukrywającym. Przez pierwsze trzy tygodnie sierpnia 1944 roku klasztor pełnił funkcję szpitala powstańczego. Po przeniesieniu szpitala na ul. Krechowiecką, w klasztorze pozostali powstańcy ze zgrupowania „Żyrafa” - tocząc o niego zaciekle walki z Niemcami. Wówczas budynek zyskał nazwę Twierdza Zmartwychwstaniek. W 1958 roku, podczas porządkowania ruin klasztoru zmartwychwstaniek, odnaleziono ciała czterech powstańców. Uroczystą Mszę św. za ich dusze odprawił ks. Zygmunt Trószczyński ps. „Alkazar”, kapelan żoliborskich powstańców, kazanie wygłosił ówczesny proboszcz ks. Teofil Bogucki. Obrońcom Twierdzy Zmartwychwstaniek przyznano 16 Krzyży Walecznych i 2 Ordery Virtuti Militari.

Maria Koziarska

fot. Anna Dołoszyńska

i z archiwum ks. Grzegorza Ostrowskiego

Parafialna pielgrzymka do Kęt

*My już tu na ziemi zmartwychwstańmy
z trwóg i niepokojów, bo z Nim zawsze bezpiecznie.*

Matka Celina Borzęcka



Pomnik św. Jana Kantego

27 października 2013 r. wierni z warszawskiej parafii pw. św. Jana Kantego wyruszyli na kolejną pielgrzymkę – tym razem do Kęt, aby uczestniczyć w uroczystościach związanych z 100. rocznicą śmierci bł. Matki Celiney Borzęckiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek. O godz. 5.00 wyjeżdżających pożegnał ks. proboszcz dr Grzegorz Ostrowski, który udzielił nam błogosławieństwa, życząc wielu owoców pielgrzymowania w kończącym się Roku Wiary. Wśród uczestników pielgrzymki byli członkowie Wspólnoty Różańca Świętego, siostry ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek, członkinie Stowarzyszenia Apostołów Zmartwychwstania, które są w duchowej łączności ze zmartwychwstankami oraz wierni z parafii św. Jana Kantego. W pielgrzymce uczestniczyli także ks. Michał Płoszajski oraz alumn Paweł Paliga posługujący w naszej parafii. W drodze do Kęt towarzyszyła nam modlitwa, którą poprowadził ks. Kazimierz Linkiewicz CR. Odmówiliśmy Godzinki ku czci Maryi Matki Jezusa, Różaniec z rozważaniami Tajemnic napisanymi przez bł. Matkę Celinę Borzęcką.

Kęty – „mały Rzym”

Ubogaceni modlitwą dotarliśmy do Kęt, położonych w dolinie rzeki Soły, na Podbeskidziu. W tym mieście urodził się nasz patron św. Jan Kanta, a bł. Matka Celina Borzęcka otworzyła w 1891 roku pierwszy na ziemiach polskich dom zakonny Sióstr Zmartwychwstanek. Do wyboru miejsca przyczyniła się z pewnością cześć, jaką żywiła matka Celina do pochodzącego stąd Świętego. Nasz patron to wielki uczony o wielkim sercu, był wybitnym duszpasterzem, pedagogiem i uczonym polskim XV wieku, słynął z miłosierdzia oraz dobroci wobec biednych i opuszczonych. Jest najbardziej wykształconym wśród świętych i błogosławionych polskich – miał doktorat z filozofii i teologii. Po nim dopiero św. Maksymilian Kolbe osiągnął podobny sukces. Na miejscu, gdzie znajdował się dom rodzinny św. Jana, znajduje się barokowa kaplica z początku XVII wieku pod jego wezwaniem. Mogliśmy się tam pomodlić za jego wstawiennictwem. O obecności św. Jana świadczy też pomnik na rynku miasta wystawiony w 1851 roku.

Mieliśmy też okazję zwiedzić klasztor zmartwychwstanek z kaplicą oraz muzeum z pamiątkami po założycielkach zakonu. Spacer po pięknym ogrodzie, pielęgnowanym przez siostry sprzyjał modlitwie i kontemplacji. Zatrzymaliśmy się w klasztornej kaplicy na adoracji Najświętszego Sakramentu. Ołtarz główny, trójdzielny o neogotyckiej ornamentyce z motywami góralskimi, podobnie jak pozostałe elementy kaplicy klasztornej, jest dziełem Stanisława Jarzębka, wybitnego snycerza z końca XIX w. W środkowej wnęce ołtarza

znajduje się zakupiony przez matkę Celinę w roku 1892 w Wilnie obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Witraże, sprowadzone również przez nią w 1894 roku z Niemiec, wykonano według jej zaleceń. W oknie centralnym widnieje piękne przedstawienie Chrystusa Zmartwychwstałego. Po bokach sceny Zwiastowania i Bożego Narodzenia, w pozostałych oknach witraże z wyobrażeniem postaci patronów Polski, Litwy i Rusi.

Obok klasztoru zmartwychwstanek znajdują się w Kętach klasztory franciszkanów reformatów i klarysek od Wieczystej Adoracji. Ziemia ta wydała wielu błogosławionych i świętych, stąd zapewne nazywanie Kęt „małym Rzymem”.

Celem naszej pielgrzymki był udział we Mszy św. dziękczynnej i w intencji kanonizacji bł. Matki Celiney Borzęckiej. Mszy św. w parafialnym kościele pw. świętych Małgorzaty i Katarzyny przewodniczył abp Celestino Migliore, Nuncjusz Apostolski w Polsce, wraz z ordynariuszem bielsko-żywieckim, bp. Tadeuszem Rakoczym i biskupem pomocniczym diecezji Piotrem Gregerem. Liturgię koncelebrowali księża zmartwychwstańcy przybyli z różnych zakątków kraju.



Obraz bł. Celiny i Śl. Bożej Jadwigi Borzęckich

We Mszy św. uczestniczyli też księża, siostry zakonne wraz z przełożoną generalną Zgromadzenia matką Teresą Marią Kreft CR oraz pielgrzymi z całej Polski i z Białorusi. Dziękowali Panu Bogu za życie i dzieło wyniesionej 6 lat temu na ołtarze zmartwychwstanki. Dzieci z przedszkola sióstr zmartwychwstanek im. Celiny Borzęckiej przywitały gości, recytując wiersze i śpiewając piosenki.

Nuncjusz Apostolski przypomniał w homilii, że 100 lat temu bł. Matka Celina Borzęcka narodziła się dla nieba. „W swej dobroci Pan sprawił, że zmarła w Krakowie w drodze do Kęt, gdzie dokładnie 22 lata wcześniej kupiła skrawek ziemi, domek, na pierwszą placówkę nowego Zgromadzenia na ziemiach polskich. To stąd siostry rozjechały się w różne strony świata” – mówił arcybiskup podkreślając, że słowem, które zostało przyjęte i przeżyte ze szczególnym pietyzmem przez Matkę Celinę

i jej siostry było „zmartwychwstanie” – „tajemnica paschalna, która prowadzi do śmierci starego człowieka i powoduje powstanie nowego człowieka, spełnionego i odnowionego w Chrystusie” (por. PnS nr 1, 9 i 27).

Ordynariusz bielsko-żywiecki bp Tadeusz Rakoczy zachęcił do ufnej modlitwy o rychłą kanonizację bł. Celiny i beatyfikację jej córki, Sługi Bożej Jadwigi, współzałożycielki zakonu.

Na zakończenie uroczystości Nuncjusz Apostolski poświęcił nowy, umieszczony w nawie głównej kościoła obraz bł. Matki Celiny i jej córki wykonany przez Wacława Sobieraja.

Po Mszy św. uczestnicy uroczystości udali się do nawy północnej, gdzie umieszczone są sarkofagi z relikwiami bł. Celiny i doczesnymi szczątkami jej córki Jadwigi. Uczestnicy Liturgii modlili się przy grobie i ucałowali relikwie Błogosławionej. Do grobów założycielek zgromadzenia, wcześniej znajdujących się w krypcie pod kaplicą klasztorną, pielgrzymowali m. in. kard. Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła. Po Mszy św. uczestnicy uroczystości, pielgrzymi z całej Polski i zagranicy udali się do refektarza zakonnego, gdzie Siostry przygotowały dla pielgrzymów poczęstunek. Mogliśmy także zaopatrzyć się w wydawnictwa związane z założycielkami zakonu.

Pielgrzymka do Kęt była też okazją do odwiedzenia sióstr, które kiedyś pracowały w naszej parafii, pozostawiając niezatarty ślad w sercach powierzonych ich opiece duszpasterskiej dzieci, młodzieży i parafian. S. Leticja Witkowska dziś ubogaca liturgię swoją grą i śpiewem w klasztorze w Kętach, w latach 1969-1976 prowadziła w naszej parafii chór dziecięcy „Szarotki”, pełniąc zarazem funkcję organistki. Dzięki kronice chóru „Szarotki”, prowadzonej przez chórzystkę Elżbietę Jakubowską, możemy przypomnieć sobie z jak wielkim zapałem, gorliwością i pracowitością siostry realizowały swoje powołanie w naszej parafii: wychowanie młodzieży w duchu miłości Boga i Ojczyzny. Pielgrzymka do Kęt, kolebki Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek, pozwoliła nam wspomnieć wielkie postaci polskiego Kościoła, w tym bł. Matkę Celinę Borzęcką i jej córkę Jadwigę, a w ich posłudze odczytać ideę zakonu sióstr i księży zmartwychwstańców, gdzie obok treści religijnych była zawsze idea odrodzenia Polski, poprzez wychowanie i kształcenie w duchu wartości chrześcijańskich.



*Maria Koziarska
fot. Bożena Miazga*

Pismo Parafii św. Jana Kantego w Warszawie, ul. Krasińskiego 31 A, 01-784 Warszawa, tel.: 22 663 34 67

Wspólnie z Autorami gazetę zredagowali społecznie: Barbara Kowalczyk, Marek Kowalski,

Anna Laszuk, s. M. Bernarda Konieczna CR, Maria Natanson, Grażyna Tierentiew.

www.yako.waw.pl, e-mail: parafianasadach@gmail.com

Prowadzenie strony internetowej i grafika komputerowa: Arkadiusz Kubowicz,

Opieka duchowa: Proboszcz ks. dr Grzegorz Ostrowski

Wydawca: Wydawnictwo Bonum, ul. Staszica 27/19, 05-400 Otwock



Pielgrzymka Wspólnoty Różańcowej na Jasną Górę

*Tyle razy przybywaliśmy tutaj!
Stawaliśmy na tym świętym miejscu,
przykładaliśmy niejako czujne pasterskie ucho,
aby usłyszeć, jak bije serce Kościoła
i serce Ojczyzny w Sercu Matki...*

bł. Jan Paweł II, Częstochowa, 1979 r.



Matka Boża
w sukni brylantowej

12 września w Kościele obchodzone jest Święto Imienia Maryi, które przypomina o przywilejach nadanych Maryi przez Boga i wszystkich łaskach, jakie otrzymaliśmy za Jej pośrednictwem. Obchodzone już było w XV wieku w Hiszpanii, a papież Innocenty XI rozszerzył je na cały Kościół na pamiątkę zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego nad Turkami, odniesionym 12 września 1683 r. pod Wiedniem. W ten sposób pragnął podziękować za zwycięstwo, które na zawsze odwróciło, zagrażające od wielu lat krajom chrześcijańskim, niebezpieczeństwo tureckie. Była to ostatnia bitwa, która przyniosła sławę oręża I Rzeczypospolitej w Europie. „Idąc na Wiedeń” Jan III Sobieski modlił się przed Jasnogórskim Obrazem Matki Bożej.

Właśnie 12 września 2013 r. Wspólnota Różańcowa pielgrzymowała na Jasną Górę, by jeszcze w Roku Wiary pokłonić się Matce Bożej i powierzyć Jej wszystkie troski i radości. Nasza droga do Częstochowy wypełniona była modlitwą (Godzinki, Różaniec), ale i historią, bo Elżbieta Buniewicz, główna zelatorka Różańca, organizatorka pielgrzymki i przewodniczka opowiedziała nam historię pielgrzymek na Jasną Górę. Chyba nikt z nas nie wiedział, że w 1894 r. taką pieszą pielgrzymkę odbył Władysław Reymont. W jej trakcie odzyskał wiarę w Boga, duchowo się odrodził, co zaowocowało napisaniem później powieści „Chłopi”, za którą dostał nagrodę Nobla¹.

O godz. 11.00 w Kaplicy Matki Bożej razem z innymi pielgrzymami polskimi i zagranicznymi uczestniczyliśmy we Mszy św., którą celebrował opiekun Wspólnoty, ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski. Kiedy przy dźwięku fanfar Obraz Maryi skrył się za zasłoną, udaliśmy się do sali o. Augustyna Kordeckiego, gdzie

s. Wiesława, ze zgromadzenia sióstr bezhabitowych założonego przez bł. Honorata Koźmińskiego, opowiedziała nam historię Obrazu i Sanktuarium.

Fundatorem klasztoru był książę Władysław Opolczyk, namiestnik za rządów Ludwika Węgierskiego. W 1382 r. sprowadził on z Węgier paulinów i dał im drewniany kościół parafialny na mocy dekretu z 9 sierpnia tego roku. Dwa lata po fundacji przekazał również Obraz Matki Bożej przywieziony z miasta Bełz podczas jego rządów sprawowanych na Rusi Halickiej. Jak podaje tradycja, obraz został namalowany przez św. Łukasza Ewangelistę na deskach ze stołu Świętej Rodziny. Około 1425 r. wzniesiono pierwszy, jednonawowy, murowany kościół klasztorny z kamienia, do którego w latach 1463-1466 dobudowano trójnawowy korpus, tworząc rozległą świątynię, której wielkość pozostała do dziś niezmieniona. Pierwsza zorganizowana pielgrzymka przybyła do Częstochowy w 1434 r., po odnowieniu Obrazu, zniszczonego przez złodziei w 1430 r.

Szczególnego znaczenia dla Polaków miejsce to nabrało podczas potopu szwedzkiego w 1655-1660, kiedy cudowna obrona Jasnej Góry stała się symbolem ducha Narodu. Król Jan Kazimierz obrał Maryję na Królową Korony Polskiej, składając uroczyste śluby we Lwowie 1 kwietnia 1656 r. Śluby te powtórzone zostały 26 sierpnia 1956 r. w Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego, napisanych przez kard. Stefana Wyszyńskiego. Był on wówczas uwięziony w Komańczy, lecz odprawił Mszę św., używając Hostii przywiezionej z Jasnej Góry. Ogłosił również Wielką Nowennę przed Millenium Chrztu Polski, do którego - wraz z Episkopatem - przygotowywał cały Naród. Ojciec Święty Jan Paweł II zawierzył siebie i cały pontyfikat Maryi na Jasnej Górze w czerwcu 1979 r., w ciągu 25 lat nawiedził Sanktuarium Jasnogórskie sześciokrotnie i przekazał kilkadziesiąt pamiątek (por. PnS nr 14).

Od połowy XVII w. Obraz zaczęto przyozdabiać sukienkami, wykonanymi z tkanin haftowanych złotem i ozdobionych klejnotami. Obecnie obraz posiada dziewięć sukienek, które są unikalnymi dziełami sztuki jubilerskiej: brylantowa (diamentowa) z klejnotami z XVII w., rubinowa (wierności) z klejnotami z XVI-XX w., koralowa z 1910 r., milenijna (tysiąclecia) z 1966 r., koralowo-perłowo-biżuteryjna z 1969 r., koralowo-perłowa (sześćsetlecia) z 1981 r., wdzięczności (sześćsetlecia) z 1982 r., bursztynowo-brylantowa (zawierzenia Totus Tuus) z 2005 r., wdzięczności i miłości, cierpienia i nadziei narodu polskiego z 2010 r. Od roku Obraz ubrany jest w sukienkę brylantową.

W sali o. Kordeckiego podziwialiśmy ogromny (302x1246 cm) obraz „Polonia” Antoniego Tańskiego, namalowany w latach 1929 - 1938, który jest ilustrowaną historią Polski. Obraz skomponowany jest

¹ W. Reymont napisał też reportaż *Pielgrzymka do Jasnej Góry*, kilkakrotnie wydawany drukiem.

w dwóch poziomach: w dolnym pokazana jest galeria sławnych Polaków, ok. 200 przedstawicieli polskiej kultury, nauki, wojska i polityki, którzy żyli i działali w różnych epokach, zgromadzonych wokół Polonii, zaś w górnym – prawie tysiącletnia historia państwa. Następnie s. Wiesława zaprowadziła nas do Bastionu św. Rocha z początku XVII wieku, jednego z czterech bastionów twierdzy okalającej sanktuarium. Znajduje się tu pierwsza z kilku planowanych części wystawy pt. „Bogurodzica. Splendor Rzeczypospolitej Obojga Narodów”, otwarta 3 maja 2006 r. Prezentuje cenny zbiór zabytkowej broni z różnych epok i pamiątek zrywów narodowych. Większość z nich pochodzi z darów króla Jana III Sobieskiego, przywiezionych spod Wiednia. Znajdują się tu też dzieła rzemiosła artystycznego, malarstwa i rzeźby, naczynia liturgiczne oraz cenne tkaniny i gobeliny, przekazane do końca istnienia I Rzeczypospolitej (1795 r.).

Na zewnątrz bastionu mieści się wystawa ukazująca historię NSZZ „Solidarność”, pamiątki z okresu II wojny światowej oraz pamiątki ofiar katastrofy smoleńskiej, подарowane przez ich rodziny. Ostatnim miejscem, gdzie zaprowadziła nas s. Wiesława, była Bazylika pw. Znalezienia Krzyża Świętego i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, która przylega do Kaplicy Matki Bożej. Świątynia ta zyskała rangę bazyliki w 1906 r. Pierwszy kościół został zbudowany w XV w. w stylu gotyckim, a po pożarze w 1690 r. odbudowany w stylu barokowym. Sklepienia nawy głównej, prezbiterium oraz naw bocznych pokrywają freski Karola Dankwarta z XVII w. Ołtarz główny wystawiony został w latach 1725-1728 według projektu Jakuba Buzziniego i przedstawia scenę Wniebowzięcia NMP.



Na Drodze Krzyżowej

Na zakończenie naszego pielgrzymowania po jasnogórskim sanktuarium ks. Proboszcz poprowadził Drogę Krzyżową. Jasnogórskie stacje zostały zbudowane w latach 1900-1913 według projektu Stefana Szyllera, zaś odlane w brązie figury są dziełem rzeźbiarza Piusa Welońskiego. Patrząc na ich artyzm i słuchając rozważań ks. Proboszcza, przeżyliśmy ją pełni modlitwy i zadumy. Pożegnaliśmy Matkę Bożą

myśląc, że w niedługim czasie znów do Niej wrócimy. Lecz nie był to jeszcze koniec naszej pielgrzymki.

Niezawodna pani Elżbieta przygotowała dla nas niespodziankę. Była nią wizyta w istniejącym od 2011 r. Parku Miniatur Sakralnych, który mieści się na obrzeżach Częstochowy, wokół wzgórza Złota Góra, na terenie dawnego kamieniołomu. Na obszarze 3,2 ha znajdują się makiety 17 (na razie!) najpiękniejszych świątyń świata, które zostały zbudowane w skali 1:25 przez krakowskich artystów i rzemieślników. Wędrując ścieżkami tego parku mogliśmy zobaczyć, a niektórzy pielgrzymi również porównać z oryginałem, takie święte miejsca jak: bazyliki św. Piotra i św. Jana na Lateranie w Rzymie, Bazylika Św. Domu w Loreto, Bazylika św. Franciszka w Asyżu, Bazylika Niepokalanego



Bazylika Niepokalanego Poczęcia w Lourdes

Poczęcia w Lourdes, Katedra św. Jakuba Większego w Santiago De Compostela, Bazylika M. B. Różańcowej w Fatimie, Sanktuarium M. B. Królowej Bawarii w Altötting, Ostra Brama w Wilnie, Katedra w Eczmiadzinie (Armenia), Bazylika Narodzenia Pańskiego w Betlejem czy Świątynia Grobu Pańskiego w Jerozolimie.

W czasie tej wędrowki spotkaliśmy też niektóre postaci z Biblii: Jana Chrzciciela, udzielającego Chrztu Panu Jezusowi nad Jordanem oraz Mojżesza. Nad całym parkiem, pełnym również niezwyklej roślinności, czuwa największa na świecie statua Jana Pawła II, licząca 14 m wysokości, której wielkość jest wyrazem uznania dla Jego pontyfikatu. Wracaliśmy w ciszy, pełni wrażeń i wdzięczności dla ks. Proboszcza i Elżbiety Buniewicz, bo dzięki niej przeżyliśmy niezwykłą pielgrzymkę: odwiedziliśmy Matkę Bożą, zwiedziliśmy pół świata, spotkaliśmy się z bł. Janem Pawłem II i to wszystko w jednej Częstochowie.

Tekst i zdjęcia: Grażyna Tierentiew na podstawie

1. *Matko nasza – Matka Boża Częstochowska i Sanktuarium Narodu – Jasna Góra* – Biblioteka Tygodnika Katolickiego „Niedziela”, t. 240 i 212, Częstochowa 2009
2. www.zlotagora.com

Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej

Erygowane dekretem ks. Prymasa Józefa Glempa w 1995 roku, status organizacji pożytku publicznego uzyskało w 2004 roku.

Obecnie liczy ok. 500 członków, prowadzi siedem placówek dla osób niepełnosprawnych, zwłaszcza z niepełnosprawnością intelektualną. Od 1992 roku jest organizatorem Pieszej Pielgrzymki Niepełnosprawnych z Warszawy na Jasną Górę. Tworzy lub jest współorganizatorem działań mających na celu włączenie osób niepełnosprawnych do społeczeństwa.

Wszystkich zainteresowanych problematyką niepełnosprawności i praktycznymi rozwiązaniami trudności życiowych zapraszamy do siedziby Zarządu Głównego i do wszystkich naszych placówek (dane kontaktowe do placówek na stronie www.ksnaw.pl).

JESTEŚMY

Takie hasło umieściliśmy w naszej pierwszej kronice, która gdzieś, niestety, przepadła, a która dokumentowała naszą prahistorię. Takie hasło przyświeca naszej pielgrzymce (pieszej!) osób niepełnosprawnych z Warszawy na Jasną Górę, która w tym roku wyszła z kościoła św. Józefa na Kole po raz 22!



Podopieczni Warsztatu Terapii Zajęciowej Karolkowa w Ogrodzie Botanicznym w Powsinie

Bo MY – osoby niepełnosprawne: dzieci, młodzież i dorośli, a także nasi rodzice, opiekunowie, przyjaciele – JESTEŚMY. Jesteśmy częścią społeczeństwa, obecnie coraz częściej dostrzeganą i wydobywaną ze strefy mroku, jesteśmy w rodzinach, które przez to mają nieco trudniejsze zadania do wykonania i które powinny być otoczone przyjazną opieką, jesteśmy – w naszym przypadku – w większości katolikami i chcemy być także we wspólnocie Kościoła, jesteśmy Polakami...

Prahistoria

Nasze „bycie” zaczęliśmy w 1987 roku od parafii. Na Kole, u św. Józefa, nastał mądry, energiczny proboszcz, ks. Jan Sikorski, i do niego właśnie jedna z matek zwróciła się z prośbą o katechezę dla osób

niepełnosprawnych. Było wówczas w parafii kilka rodzin, których dzieci obarczone – obecnie mówimy: niepełnosprawnością intelektualną – skończyły szkoły, wypracowały renty i wróciły do domów. Ta mama chciała „przytulić” je do kościoła, parafii, bo doświadczenie wielu rodziców związane z obecnością ich dzieci w kościele często było złe i bolesne.

Ksiądz Sikorski przyjął ten postulat jako oczywisty i sensowny. Rozpoczęła się działalność grupy „Rodzin Specjalnej Troski”. Comiesięczna Msza św., katecheza dla podopiecznych, rekolekcje, dni skupienia, pielgrzymki, pierwsze próby wspólnych wyjazdów wakacyjnych...

Jednocześnie coraz bardziej dojrzewała potrzeba systematycznej pracy: przybywali nowi członkowie i pojawiały się nowe potrzeby.

Nowa Polska

Od 1989 roku i w życiu publicznym zaczęto dostrzegać, że JESTEŚMY. Powstał PFRON (Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych), uchwalono pierwszą ustawę o rehabilitacji osób niepełnosprawnych, utworzono nowe formy opieki nad nimi, wspomagające zmęczonych rodziców.



Na dyskotecę



Widowisko religijno-patriotyczne „Polskie Betlejem. Przesłanie Miłosierdzia” – styczeń 2013

W naszym kręgu zaś pojawił się opiekun: kapłan, społecznik, przyjaciel osób niepełnosprawnych – ks. Stanisław Jurczuk. Jego energia, menedżerskie umiejętności i perspektywiczne myślenie sprawiły, że w 1995 roku z nieformalnej grupy przekształciliśmy się w stowarzyszenie – Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej. Rok później utworzyliśmy pierwszy warsztat terapii zajęciowej – dzięki przychylności ks. Sikorskiego – w domu katechetycznym przy ul. Deotymy 41, w parafii św. Józefa.

Co robimy?

Obecnie KSN AW jest dużą, prężną organizacją, w coraz mniejszym stopniu opartą na dobrowolnej pracy członków. Dlatego w siedmiu placówkach zatrudniani są pracownicy, a ich stała, systematyczna praca, doświadczenie i ciągle uzupełniane wykształcenie spełnia wymóg profesjonalizmu. Jesteśmy także otwarci na wszelką pomoc i wolontariat.

Nasze placówki rehabilitacją i terapią obejmują właściwie wszystkie grupy wiekowe – od najmłodszych lat po kres życia. Zarówno w codziennej

pracy placówek, jak i w doraźnej działalności nieustannie przypominamy, że **JESTEŚMY**.

Jako społeczeństwo musimy uporać się z tym, że osób niepełnosprawnych nie będzie ubywać. Dlatego nasze Stowarzyszenie chętnie angażuje się, tworzy i współorganizuje działania, które jednocześnie zdrowych z niepełnosprawnymi. Od przełomu Tysiącleci pokazujemy widowisko religijno-patriotyczne „Polskie Betlejem. Przesłanie Miłosierdzia”, potężny spektakl z udziałem ok. 60 niepełnosprawnych aktorów, nagrodzony prestiżową nagrodą i utrwalony w profesjonalnym filmie. Organizujemy lokalne święto integracji pn. „Ulica Integracyjna”, które od 15 lat cieszy się niesłabnącą popularnością wśród mieszkańców Koła, a piesza pielgrzymka z Warszawy na Jasną Górę z każdym rokiem dobitniej pokazuje wartość, jaką wnosi w życie społeczne obecność nawet najbardziej niepełnosprawnych osób.

*Tekst Izabela Kędzierska,
zdjęcia z archiwum KSN AW*



Spotkanie na Stadionie Narodowym

Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej

ul. Deotymy 41,
01-441 Warszawa,
tel./fax 22 837 42 61, tel. 22 877 15 90
www.ksnaw.pl,
e-mail: ksnaw@ksnaw.pl





***Wjeżdżając do Jerozolimy,
Chrystus wchodzi na Drogę Krzyża...***

Jan Paweł II